Wtorek, 4 maja 1948

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 36
Telefony redakcji: 556-33; 585-10; — Telefon administracji 587-60. — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 122 — Kraków — Rok 57



Wicepremier Gomułka przemawia na akademii 1-majowej w „Romie"

*

Członkowie Rządu w pochodzie 1-majowym w Stolicy.

Start Polaków do biegu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa

„Zobaczycie naszą pracę i nasz wysiłek"

Co powiedział premier tow. Cyrankiewicz delegatom Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej

WARSZAWA — Premier tow. J. Cyrankiewicz przyjął wczoraj w sali kolumnowej Prezydium Rady Ministrów 87 osobową delegację Stowarzyszenia Polonii St. Zjednoczonych i Kanady, która przybyła do Polski celem wzięcia udziału w uroczystościach 1 majowych. i odbycia dłuższej wycieczki po kraju.

Witając przybyłych, Premier wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział.

„W czasie swego pobytu w Polsce zobaczycie. jak Naród Polski żyje. zobaczycie jak Naród Polski buduje. zobaczycie jak kocha swą wolność i jak sam tę wolność i niepodległość swoją pracą i swoim wysiłkiem umacnia.

My wam nie chcemy niczego mówić. nie chcemy agitować nikogo. Patrzcie na Polskę, na polskie miasta i polskie wsie, patrzcie na wysiłek polskiego robotnika. patrzcie na Naród, który chce żyć, na Naród. który nie chce przeżywać jeszcze raz tej wielkiej tragedii [illegible] która i dla naszego Narodu i dla narodów Europy i dla narodów [illegible] go świata byłaby nową straszliwą tragedią, a która nie jest tragedią tylko dla nielicznych ludzi interesu, robiących na wojnie ogromne zyski.

Narody chcą pokoju i nasz Naród chce budować lepsze jutro w [illegible] koju Jak zaś pokój budujemy, [illegible] jakich zasadach, to także zobaczy[illegible]

Na pewno w trzy lata po takiej wojnie i po takich zniszczeniach, które w Warszawie widzicie, [illegible] może być jeszcze całemu Narodowi dobrze. Na pewno nam jeszcze dużo rzeczy brakuje. Brakuje dużo [illegible]y całemu Narodowi i polskim dzieciom, ażeby wyleczyły się z tych lat głodu. które rzuciły na Polski Naród wielką katastrofę, jaką jest gruźlica, z której nasza młodzież i [illegible]ze dzieci staramy się dopiero [illegible]szym odżywianiem, lepszą stopą życiową i lepszymi warunkami na[illegible] mieszkania wydobywa.

Zobaczycie naszą pracę i nasz wysiłek. Nie wysiłek tylko Narodu, ministrów, lub dygnitarzy — wysiłek całego Narodu, wysiłek polskich robotników, wysiłek chłopów, wysiłek inteligencji.

Zobaczycie. że dziś budujemy. że chcemy żyć. zobaczycie, wy Polonia w Ameryce, wy Polacy na drugiej półkuli będziecie mogli być dumni z narodu polskiego. który tak umiał o swoją wolność walczyć i który tak sięgnie z gruzów pełen woli do życia odbudowywać że warto wam być Polakami. że naród polski i Polskę macie kochać i tę miłość i zrozumienie dla Polski macie wpajać wszystkim Polakom w Ameryce. ażeby się czuli z nami związani. ażeby się czuli dziećmi tej biednej polskiej ziemi, przez którą tyle się przetoczyło wojen, ażeby się czuli członkami wielkiego polskiego narodu, który chce być wolny. który jest wolnym, który chce być szczęśliwym. który chce żyć i pracować w spokoju.

Dlatego witam Was nie jako gości witam Was jako współgospodarzy tej ziemi. Czujcie się jak u siebie w [illegible]mu. Zobaczycie jak gospodarujemy, a potem powrócicie do Stanów Zjednoczonych, opowiadajcie Polonii, jak żyje i pracuje w wolności. jak ma rszeruje ku lepszej przyszłości Wasz Polski Naród.

Hołd i uznanie dla Narodu Polskiego

W odpowiedzi na przemówienie tow. premiera J. Cyrankiewicza prezes stowarzyszenia Polonii w Toronto ob. Hochmański odpowiedział w imieniu zebranych:

„Pierwsza wycieczka Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej składa Tobie ob. Premierze, a przez ciebie całemu Rządowi najserdeczniejsze życzenia. Osiągnięcia Narodu Polskiego napawają nas dumą. Cieszymy się wraz z całym Narodem Polskim Waszymi zdobyczami w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Łączymy się sercem i uczuciem z Wami, tym bardziej, że widzimy w Odrodzonej Polsce realizację ideałów Kościuszki, bohatera Waszego i naszego kraju. Jako Amerykanie polskiego pochodzenia jesteśmy dumni. że mogliśmy w dniu Święta Pracy stwierdzić zdumiewające wyniki w odbudowie waszego kraju.

Składamy hołd i uznanie Narodowi Polskiemu za jego wysiłek w utrzymaniu dobrych sąsiedzkich stosunków z krajami demokratycz[illegible]"

Po części oficjalnej prezes rady ministrów tow. premier J. Cyrankiewicz zaprosił przybyłą delegację na lampkę wina.

Wielka fabryka jedwabiu ruszyła w dniu 1 Maja

SZCZECIN — W dniu Święta 1 Maja odbyła się uroczystość uruchomienia Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu nr. 4 w Żydowcach (dzielnica Szczecina). będącej jedną z największych fabryk włókien sztucznych w Polsce.





Napad na dyplomatów ZSRR w Bogocie

Nota rządu radzieckiego do rządu kolumbijskiego

MOSKWA. — Agencja TASS komunikuje, że — jak już donoszono [illegible] prasie radzieckiej — 14 kwietnia nastąpiło przerwanie połączeń pomiędzy misją ZSRR w Kolumbii a radzieckim Ministerstwem Spraw Zagranicznych Dopiero 21 kwietnia [illegible] pierwszy od chwili przerwania łączności — otrzymano od radzieckiego charge d'affaires wiadomość, w której zakomunikował [illegible] e 12 kwietnia dokonano zbrojnego napadu na dom. w którym mieszkają urzędnicy misji radzieckiej w Bogocie.

[illegible] d'affaires w Kolumbii przekazał na zlecenie swego rządu ministrowi spraw zagranicznych Kolumbii notę, która stwierdza m. in. „12 kwietnia dokonano zbrojnego napadu na dom, zamieszkały przez trzeciego sekretarza i innych urzędników misji radzieckiej Kolumbii. Urzędników tych poddano rewizji, zaś ich dokumenty, pieniądze i osobiste rzeczy zabrano. O tym fakcie zdołano powiadomić rząd radziecki dopiero po 10 dniach, ponieważ do 21 kwietnia łączność misji z Ministerstwem Spraw Zagranicznych ZSRR została przerwana [illegible] ez stronę kolumbijską.

Nie ulega wątpliwości, że to nie[illegible] wystąpienie [illegible] radzieckim przedstawicielom dyplomatycznym jest wynikiem rozpętanej wrogiej ZSRR kampanii, którą pro[illegible] wiedzą tamtejszych władz.

Rząd radziecki wyraża protest przeciwko rozmyślnemu pozbawieniu misji ZSRR w Bogocie łączności z Moskwą oraz jawnemu zamachowi na radzieckich przedstawicieli dyplomatycznych. Rząd radziecki domaga się śledztwa w sprawie okoliczności w jakich doszło do wspomnianego napadu. zwrotu zagrabionych dokumentów, i osobistych rzeczy współpracowników misji oraz pociągnięcia do surowej odpowie[illegible] tego napadu".

Pokłady złota w okolicy Pragi

PRAGA (SAP). — Dziennik „Mlada Fronta" donosi, że w Jilove w okolicy Pragi odkryto złoża [illegible]

Badania w tej miejscowości były prowadzone już od kilku lat. Okazało się obecnie, że wydobycie złota jest możliwe i będzie opła[illegible]

Wspaniałe urządzenia do badań atomowych otrzymają uczeni polscy

WARSZAWA. Przed kilku dniami powrócił do kraju po dłuższym pobycie za granicą wybitny polski uczony specjalista od badań nad energią atomową prof. Sołtan.

Prof. Sołtan przebywał przez pewien czas w Szwajcarii, gdzie wykonuje się zamówione przez Polskę maszyny i aparaty służące do rozbijania jądra atomowego. Uczony poczynił również dalsze zamówienia, które mają być zrealizowane w ciągu najbliższych miesięcy.

Bawiąc później we Włoszech prof. Sołtan zapoznał się z postępami prac włoskich uczonych nad energią atomową, nawiązując żywy kontakt [illegible] najwybitniejszymi uczonymi włoskimi — prof. prof. Amatti i Bernardini.

Za 10 miesięcy Polska będzie miała i to na skalę światową komplet wszystkich aparatów i urządzeń służących do badań nad energią ato[illegible]

Amerykanie uniemożliwili wyjazd delegacji polskich górników do Włoch

KATOWICE (X) Jak już donosiliśmy, przedstawiciele Zarządu [illegible]wnego CZZG w Polsce tow. tow. przewodniczący poseł Nieszporek i członek zarządu Albert Wosz wyjechać mieli do Włoch na odbywający się tam kongres górników włoskich. Delegacja *górników polskich miała zaznajomić się z problemami życia i pracy towarzyszy włoskich, a jednocześnie w imieniu polskich rzesz górniczych przekazać pozdrowienia i życzenia zwycięstwa w walce z siłami włoskiej reakcji.*

Wyjazd ten niestety nie dojdzie do skutku, gdyż delegaci polscy nie otrzymali wiz tranzytowych przez strefę amerykańską w Austrii.

Nowa magistrala elektryczna Białystok - Łomża

ŁOMŻA (PAP). — W dniu 1 maja br. odbyło się w Łomży uroczyste otwarcie linii wysokiego napięcia łączącej Białystok z Łomżą.

Otwarcie linii dokonał wicemin. Baranowski, który w imieniu Rządu podziękował robotnikom i pracownikom ZEB za przedterminowe wykonanie prac.

Nowo wybudowana linia ma 100 km. długości, przyczyni się ona wydatnie do rozwoju miejscowego przemysłu oraz elektryfikacji okolicznych wsi.

Powrót tow. min. Stańczyka

GDYNIA — Na m/s „Batory" powrócił do kraju tow. [illegible] dyrektor biura [illegible]

Prezydent R. P. w rocznicę walk 1848 r.

120 tys. chłopów na polu historycznej bitwy

Imponujący przebieg uroczystości w Miłosławiu

MIŁOSŁAW (PAP) — Dnia 3 [maja] 1848 r. chłopi wielkopolscy uzbrojeni jedynie w widły i kosy pokonali przeważające siły regularnych wojsk pruskich. W sto lat później ponad 120 tysięcy chłopów z całego kraju przybyło na pobojowisko, aby w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej obchodzić pamiętną rocznicę.

Prezydent Rzeczypospolitej przybył na miejsce obchodu z Poznania. Na całej trasie jego przejazdu zbierały się tłumy mieszkańców wsi i miast, witające serdecznie Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej. Prezydenta Bieruta, któremu towarzyszy wicepremier Korzycki, ministrowie Dybowski i Grubecki oraz szef Sztabu Generalnego gen. Korczyc, powitał na Rynku chlebem i solą burmistrz miasta Miłosławia, zaś małe dzieci w strojach narodowych, wręczyły kwiaty.

Po Mszy św. wśród owacji zebranych Prezydent Bierut w asyście przodowników pracy z Wielkopolskich Zakładów Przemysłowych, przechodzi ulicami miasta i zajmuje miejsca na trybunie. Rozpoczyna się defilada, trwająca prawie dwie godziny.

Uroczystości przenoszą się następnie na plac przed pałacem, który przed 100 laty był siedzibą głównego sztabu powstańczego. Prezydent przyjmuje raport przybywających sztafet, które przyniosły ziemię [z] bojowisk walk 1848 roku. Ziemia ta, zostaje wsypana do urn, stojących na cokole pomnika ku czci poległych.

Prezydent Bierut udaje się następnie na pola pod Miłosławiem, które były przed wiekiem terenem zwycięskich walk chłopa wielkopolskiego [z] pruskim najeźdźcą, gdzie wygłosił następujące przemówienie.

Przemówienie Prezydenta Bieruta

P. Prezydent oświadczył m. in. co następuje:

„Zebraliśmy się tu na ziemi Wielkopolskiej w stuletnią rocznicę wielkich walk społecznych, które zapisały się w pamięci Europy jako poryw rewolucyjny, jako „Wiosna Ludów". Sto lat temu burza rewolucyjna objęła swym zasięgiem szereg krajów i narodów Europy: Francję, Niemcy, Austrię, Włochy, Węgry, Polskę i inne kraje.

Jakkolwiek od tej rewolucyjnej „Wiosny Ludów" dzieli nas stuletni okres wielu ciężkich, długich i uporczywych przeżyć, zmagań i bojów — odczuwamy przecież niezwykle silną łączność tamtego historycznego okresu z dzisiejszym. Walka, która toczyła się w Wielkopolsce przed stu laty — dziś dopiero została ostatecznie doprowadzona do końca.

Wówczas w roku 1848 była to burza rewolucyjna, która wszędzie w Europie łamała resztki zmurszałego do cna ustroju feudalnego, opartego na poddaństwie chłopa i wyłącznych przywilejach szlachty, a u nas, w Polsce i w innych krajach słowiańskich łączyła się ponadto z walką o wyzwolenie kraju z przemocy zaborców.

Niesłusznie postępują ci, którzy ówczesną walkę polskiego ludu pracującego o wyzwolenie narodowe usiłują oddzielić od jej podłoża społecznego — od walki z wyzyskiem, z krzywdą, z niesprawiedliwością, wyrządzaną ludowi przez warstwy uprzywilejowane.

Ale właśnie doświadczenie roku 1848, jak i w wielu innych walk wyzwoleńczych potwierdza w sposób aż nadto przejrzysty fakt, że warstwy uprzywilejowane, z chwilą gdy walka narodowo-wyzwoleńcza łączyła się z hasłami polepszenia bytu ludu pracującego, gotowe były pójść na wszelką ugodę z rządami zaborców, byleby nie stracić swych przywilejów stanowych.

Powstanie Wielkopolskie, którego 100-letnią rocznicę dziś święcimy, wyróżniało się masowym w nim udziałem mas chłopskich i biedoty miejskiej. Pomimo kilku świetnych zwycięstw, odniesionych właśnie tu, pod Miłosławiem, pod Wrześnią i Sokołowem — powstanie Wielkopolskie zakończyło się klęską. Przyczyną tej klęski był brak jedności, była [coraz] bardziej ugodowa postawa szlachty i magnatów, którzy bali się ludu, których przerażała wielka fala rewolucji, toczące się przez całą niemal Europę, którzy za nic w świecie nie chcieli ryzykować utraty swych wielkich majątków i bogactw, lub choćby ich uszczuplenia. Przyczyną klęski była ponadto chwiejna niezdecydowana postawa polityczna i nieudolność organizacyjna i wojskowa niektórych kierowników powstania. Różne były koleje walk w następnych dziesięcioleciach, lecz istota ich pozostała ta sama, aż do zwycięstwa sił demokratycznych w Polsce, w wyniku ostatniej wojny z najeźdźcą hitlerowskim. Spadkobiercy [tej] spuścizny szlacheckiej — sanacja — wiernie służyła interesom obszarników i kapitalistów, własnych i obcych, bała się śmiertelnie dążeń wyzwoleńczych ludu polskiego, krwawo tłumiła walkę wyzwoleńczą robotników i chłopów.

Dyktatura sanacyjna szukała przymierza z najbardziej wstecznymi siłami międzynarodowymi, aż wreszcie oddała Polskę na łup hitleryzmu.

Demokracja polska stała się spadkobierczynią dążeń wyzwoleńczych i niepodległościowych swych [pra]dziadów — powstańców z r. 1848. Przed stu laty chłop wielkopolski przegrał walkę, bo nie miał wiernego sprzymierzeńca. Dziś chłop polski związany jest braterskim i nierozerwalnym przymierzem z polskim robotnikiem, z bohaterską polską klasą robotniczą. Dlatego obchód dzisiejszy jest równocześnie umocnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dziś, gdy Niemcy zachodnie z łaski ich opiekunów mają się stać nowymi Prusami Europy, nowym żandarmem Europy, nowym ośrodkiem napaści — doświadczenia Wiosny Ludów umocnią bardziej jeszcze nasze uczucia solidarności z wszystkimi siłami postępu, z wszystkimi narodami, broniącymi sprawy przeciw podżegaczom [wojennym], przede wszystkim zaś z naszym potężnym sojusznikiem — Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Siłę Polski tworzy dziś of[iarna], świadoma i planowa praca mas ludowych: chłopów, robotników, inteligentów. Jest to siła olbrzymia. Zasoby jej będą wciąż rosły ku chwale i bogactwu Polski — dopóki jedynym suwerennym gospodarzem Polski Odrodzonej będzie lud pracujący wsi i miast. Tak będzie [zaw]sze, bo Polska jest krajem demokracji ludowej, zaś demokracja ludowa — to nowy ustrój, oparty na pracy i wolności, na poszanowaniu człowieka i zapewnieniu mu najpełniejszego rozwoju."

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Wojna i masy

Daily Worker

„Podczas gdy amerykańska [sz]tabówka opracowuje strategiczne zagadnienia jakiejś nowej awantury wojennej, na półkuli wschodniej trwają również przygotowania. Pięć państw, które podpisały traktat brukselski powołały do życia komisję wojskową. Państwa te żądają od USA pomocy wojskowej na zasadzie lease and lend.

Podżegacze nie zapominają również i o tym, że ich żołnierze potrzebują „pociechy duchowej". Organizuje się więc w kościołach akcję błogosławienia bomby atomowej i głoszenia konieczności śmierci w obronie „zachodniej cywilizacji europejskiej".

Politycy anglosascy usiłują przeciwstawić bombę atomową, jako broń przyszłości, która rozstrzygnie każdą wojnę bez współdziałania wielkich armii.

Nie [jest to] tylko więc problem strategiczny, ale i socjalno-polityczny wynikający z postawy szerokich mas ludności całego świata wobec wojny. Dymitrow ujął tą postawę w następujących słowach: „Ludzie we wszystkich krajach nie chcą nawet słyszeć o nowej wojnie".

Wobec tej postawy również i ludności amerykańskiej podżegacze wojenni występują z teorią „wojny za pociśnięciem guzika."

Byłaby to wojna ekspertów, w czasie której ludzie siedzieliby spokojnie w domu. Brzmi to bardzo atrakcyjnie, ale też nikt nie wierzy w podobne bajki. Rząd amerykański porzucił tą teorię i zamierza wprowadzić powszechną służbę wojskową.

Jasnym jest, że wojen nie można wygrać za pomocą bomb atomowych i innych diabelskich wynalazków nauki. Do wojny trzeba ludzi i bez ludzi wojenni podżegacze są bezsilni. To jest właśnie ta podstawowa prawda, która napawa nas wielkim zaufaniem, że nie będzie już nowej wojny".

Wystawa Rolnicza w Pradze

PRAGA (PAP) — W poniedziałek otwarto w Pradze wystawę rolniczą krajów słowiańskich.

Wystawa przedstawia w sposób poglądowy, w jak szybkim tempie narody krajów słowiańskich leczą rany zadane przez wojnę i posuwają naprzód gospodarkę krajową, a zwłaszcza rolnictwo.

Ostrzegawczy głos mas pracujących

Prasa radziecka o wymowie święta 1-majowego

MOSKWA. (PAP) — Radziecka prasa podaje wszechstronnej analizie sytuację międzynarodową klasy robotniczej oraz światowych sił demokracji. Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym pisze: *„Masy pracujące w naszym stuleciu nie tylko zdobyły już prawo do walki, którego domagały się w ciągu dziesięcioleci — walki klasowej, lecz posiadają już dla tej walki potężne [siły]. Wciąż nowe i nowe miliony wstępują do szeregów bojowników o zwycięstwo demokracji i socjalizmu. W pierwszym szeregu sił postępowych ludzkości kroczy Wielki Naród Radziecki"*

Dziennik „Izwiestia" stwierdza: *Mimo olbrzymich wysiłków wrogowie pokoju nie zdołają zrealizować swych złowrogich zamiarów. Siły demokracji i socjalizmu wzrastają i krzepną, a siły imperializmu słabną. W jednym szeregu ze Związkiem Radzieckim kroczą nasi wierni przyjaciele — kraje demokracji ludowej. Z nami są uciskane narody kolonii i krajów zależnych, z nami postępowe siły całej ludzkości. Wojna przyniosła naszej ojczyźnie olbrzymie straty, lecz nie ugięliśmy się pod ich ciężarem. Sami, własnymi siłami, opierając się na własnych zasobach bez lichwiarskiej „pomocy" z zewnątrz odbudowujemy i rozwijamy gospodarkę i kulturę naszego kraju. Świat kapitalistyczny grzęźnie w trzęsawisku sprzeczności społecznych i ekonomicznych. Nie zdołał [on] w ciągu trzech lat powojennych przezwyciężyć wynikłych z wojny trudności gospodarczych"*.

Organ radziecki związków zawodowych „Trud" pisze: *Byłoby wielkim błędem lekceważyć siły wrogów pokoju i podżegaczy do nowej wojny, lecz jeszcze większym błędem byłoby przeceniać siły obozu imperialistycznego. W dniu 1 Maja we wszystkich zakątkach globu ziemskiego rozległ się ostrzegawczy głos mas pracujących. We wszystkich krajach wzmaga się ruch demokratyczny, któremu przewodzą cieszące się coraz większym autorytetem partie komunistyczne."*

„Czarna lista" parlamentarzystów

którym Bevin grozi wykluczeniem z partii

LONDYN (TELEPRESS) — Przywódca włoskich socjalistów, Pietro Nenni i sekretarz tej partii, Lelio Basso, nadesłali do John Platts Mills'a telegram dziękczynny, wyrażający mu wdzięczność i solidarność.

John Platts Mills został jak pisaliśmy we środę wykluczony z Partii Pracy za wysłanie w okresie wyborów włoskich telegramu do Nenniego z życzeniami zwycięstwa dla Frontu Ludowo-Demokratycznego.

Telegram nadesłany obecnie przez socjalistów włoskich potępia prześladowanie tych członków Partii Pracy, którzy pragnęli zwycięstwa demokracji.

Jednocześnie z wykluczeniem z Partii Pracy Platts Millsa, 21 innych Labourzystów zostało umieszczonych na czarnej liście Bevina i otrzymało ostrzeżenie, że zostaną również usunięci z partii, o ile w dalszym ciągu będą krytykowali rządową politykę zagraniczną.

Czarna lista zawiera nazwiska ludzi, których jedyną winą było, że zadawali niewygodne pytania na terenie Izby Gmin, oraz nazwiska zwolenników przyjaźni z ZSRR i demokracjami Wschodniej Europy jak np.: Zilliacusa i J. D. Mack'a.

Oto członkowie Partii Pracy, którzy znaleźli się na czarnej liście Bevina: H. K. Austin, P. G. Barstove, Geoffrey Bing, Tom Braddock, W. G. Cove, Harold Davies, S. O. Davies, W. Dobbie, Emrys Hughes, Chi[l]ulsen, H. Lever, J. D. Mack, M. Orbach, C. Royle, J. Silverman, S. Swingler, J. Solley, W. Vernon, W. Warbey oraz Konni Zilliacus.

Powyżsi członkowie partii Pracy oświadczyli korespondentowi Telepressu, że „czarna lista Bevina nie przeszkodzi im w dalszej walce o utrzymanie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i demokracjami wschodnio-europejskimi."

Pod hasłem obrony pokoju i demokracji

Obchody 1-majowe w ZSRR – 1 Maja w Nowym Yorku

MOSKWA (PAP) W całym Związku Radzieckim odbyły się pod hasłem obrony pokoju i wzmocnienia sił demokracji — masowe obchody pierwszomajowe i potężne demonstracje.

W Leningradzie demonstrowało 700 tys. robotników i pracowników umysłowych. W Kijowie w demonstracji pierwszomajowej kroczyło 300 tys. osób W imieniu rządu Republiki Ukraińskiej i Komunistycznej Partii Ukrainy powitał żołnierzy, uczestniczących w defiladzie dowódca kijowskiego okręgu wojskowego generał Hreczko. Następnie oddziały wojskowe i demonstranci przedefilowali przed trybuną na której znajdowali się członkowie rządu Republiki Ukraińskiej z premierem Korotczenko na czele. Defilada trwała ponad 3 godziny

W Mińsku na czele kilkuset tysięcy demonstrantów kroczyły przodujące we współzawodnictwie pracy załogi zakładów przemysłowych.

Potężna defilada wojskowa odbyła się w **Tiflisie**. Odbierał ją jeden z najwybitniejszych dowódców radzieckich marsz. Tołbuchin. W ślad za oddziałami wojskowymi przed trybunami rządowymi przedefilowało 250 tys. robotników i pracowników umysłowych stolicy Gruzji.

W bohaterskim Stalingradzie 125 tys. demonstrację otwierały dzieci 50 nowo-odbudowanych szkół miasta. Za nimi kroczyli robotnicy słynnych zakładów traktorowych, którzy w czasie wojny wraz z żołnierzami bronili miasta w najcięższych miesiącach oblężenia Stalingradu 1942 roku.

NOWY JORK (PAP) — Tysiące robotników i pracowników wzięły udział w manifestacji pierwszomajowej w Nowym Jorku. Uczestnicy pochodu, nieśli transparenty, głoszące, że manifestacja odbywa się na rzecz trwałego pokoju.

Po demonstracji odbył się wiec, na którym robotnicy Nowego Jorku uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko przymusowej służbie wojskowej w Stanach Zjednoczonych, oraz przeciwko projektom ustaw antykomunistycznych.

„Wzywamy rząd Stanów Zjednoczonych — głosi rezolucja — by powrócił do Rooseveltowskiej polityki pokojowej współpracy ze Związkiem Radzieckim, jako jedynej mogącej zagwarantować trwały pokój. Wzywamy rząd, by oparł pomoc amerykańską dla Europy na organizacji Narodów Zjednoczonych. Żądamy usunięcia wojsk amerykańskich z Grecji i z Chin".

Wielka manifestacja w Londynie

LONDYN (PAP) — W dniu 1 [ma]ja odbyła się w Londynie jedna z największych manifestacji od chwili zakończenia wojny.

Około 30 tys. robotników brytyjskich przedefilowało głównymi ulicami stolicy brytyjskiej i udało się do Hyde Parku. W pochodzie niesiono transparenty, które wzywały do walki o trwały pokój i do walki przeciwko podżegaczom wojennym. Na innych transparentach widniały napisy, protestujące przeciwko polityce zagranicznej min. Bevina.

25 lat w służbie Socjalizmu

Sztandary wracają zza Olzy

Uroczystość przekazania sztadarów PPS

odnalezionych przez towarzyszy czeskich w Cieszynie

CIESZYN — Cieszyn był widownią podniosłej uroczystości przekazania przez czechosłowacką partię socjaldemokratyczną w Cieszynie Czeskim dwóch sztandarów Polskiej Partii Socjalistycznej, odnalezionych w końcu ubiegłego roku przez towarzyszy czechosłowackich. Sztandary te zostały po zajęciu Cieszyna przez Niemców w r. 1939 ukryte. Tow. tow. Kirbi i Wylczek odnaleźli je i zawiadomili MK PPS w Cieszynie o tym fakcie.

Na uroczystość przekazania sztandarów przybył z Warszawy z ramienia CKW PPS tow. wicemin. Kożusznik. Delegacja polska udała się wraz z pocztem sztandarowym OM TUR do Czeskiego Cieszyna, gdzie na moście granicznym powitał ją dr. Pollak w imieniu miejscowego koła SD. W sali domu polskiego „Piast" nastąpił właściwy akt przekazania sztandarów.

Po powitalnym przemówieniu tow. dr. Pollaka, podkreślającym stale zacieśniającą się przyjaźń i współpracę obu bratnich narodów zabrał głos sekr. MK PPS tow. Cieślar, który przypomniał wspólną walkę i wspólne cierpienia narodów polskiego i czeskiego w ponurych latach okupacji. W latach tych nie tylko ludzie, ale i sztandary musiały schodzić w podziemia przed niemieckim szałem zniszczenia. Dwa sztandary PPS zostały uratowane przez towarzyszy czeskich, a co należy im się szczególna wdzięczność.

Sztandary te będą znowu prowadzić i krzesać bojowników o wolność, demokrację i socjalizm. [illegible] piękny i szlachetny czyn socjalistów czeskich będzie jeszcze jednym ogniwem przyjaźni obu bratnich narodów.

Tow. wicemin. Kożusznik, przyjmując sztandary w imieniu CKW PPS podkreślił historyczny moment, w jakim odbywa się akt przekazania. Zjednoczenie klasy robotniczej umożliwi szybką realizację [illegible].

[illegible] to odbywa się również w Czechosłowacji. Dążymy do tych samych celów i wzajemna nasza współpraca obejmuje wszystkie dziedziny życia. Przekazanie sztandarów w tym właśnie momencie nabiera symbolicznego znaczenia. Hasła, które na nich widnieją, które były nadzieją i celem klasy pracującej całego świata są obecnie urzeczywistniane. Sztandary są wspólną własnością wszystkich robotników [illegible] i Czechosłowacji i poprowadzą ich do nowych zwycięstw.

Na zakończenie tow. wicemin. Kożusznik podziękował w imieniu PPS towarzyszom czechosłowackim za od[illegible]ienie i przechowanie sztandarów, po czym wręczył je chorążym tow. tow. Krawczykowi i Pilchowi mówiąc: „Będziecie strzegli tych sztandarów i wniesiecie je do Wspólnego Domu jednej zjednoczonej partii ludu pracującego".

Chorążowie złożyli na ręce tow. Kożusznika jako przedstawiciela CKW PPS ślubowanie. Krótkie przemówienie wygłosił następnie tow. poseł Jarak, zwracając uwagę na wspólną drogę socjalistów czeskich i polskich i na symboliczną wymowę uroczystości, stanowiącej jeszcze jeden dowód zwycięstwa [illegible] i haseł socjalizmu.

Delegacja polska razem z towarzyszami czechosłowackimi udała się następnie na stronę polską, gdzie gospodarze podejmowali uczestników uroczystości obiadem. Na zakończenie gości czeskich pożegnał sekr. PK PPS tow. Wallico.

Odnalezione sztandary, jak poinformował nas tow. Cieślar należały do koła w Bobrku i do Stowarzyszenia „Siła". Uroczyste ich poświęcenie odbyło się przed 25 laty. Dziś sztandary powróciły zza Olzy, by rozpocząć drugie ćwierćwiecze wiernej służby dla Socjalizmu.

Na podkreślenie zasługuje sprawne zorganizowanie uroczystości przez tow. Cieślara z MK PPS i red. Foltyna, oraz serdeczny i przyjaźny nastrój spotkania socjalistów polskich i czechosłowackich.

Senator Taylor aresztowany za naruszenie przepisów rasistowskich

NOWY JORK (PAP). Agencja Reutera donosi, że policja stanu Alabama aresztowała kandydata na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii postępowej Henry Wallace'a senatora Glenna Taylora za „naruszenie przepisów porządkowych". Senator Taylor, wchodząc do sali w której odbywał się wiec młodzieży murzyńskiej w Birmingham w stanie Alabama skorzystał z wejścia przeznaczonego wyłącznie dla Murzynów. Przepisy antymurzyńskie w stanie Alabama przewidują, że biali mogą korzystać tylko z wejść przeznaczonych dla białych, a Murzyni tylko z wejść przeznaczonych dla nich. Senator Taylor został zwolniony z aresztu za kaucją w wysokości 100 dolarów. Grozi mu rozprawa sądowa za naruszenie „przepisów porządkowych".

TYDZIEŃ ROBOTNIKA

Walka z analfabetyzmem

Trzy dni na początku miesiąca maja 2. V. — 4. V. — to „Święto Oświaty" ustanowione uchwałą Rady Ministrów z dn. 1 kwietnia 1947 r. Polska Ludowa kładzie w ten sposób akcent na jedno z najpoważniejszych zagadnień naszego życia, jeśli nawet nie najważniejsze. Stosownie do wspomnianej uchwały w każdą pierwszą niedzielę miesiąca maja organizowany ma być w Polsce doroczny obchód „Święta Oświaty", przy czym każdego roku wysuwane jest określone zagadnienie jako główny temat związany z organizacją i propagandą „Święta Oświaty".

W tym roku takim głównym tematem jest walka z analfabetyzmem.

Analfabetyzm jest najbardziej przykrym ale równocześnie i najdokładniejszym miernikiem poziomu oświaty w danym społeczeństwie. Tam, gdzie istnieją poważne ilości analfabetów nie można mówić o możliwościach szybkiego postępu. Ode [illegible] Święta Oświaty używa na określenie analfabetyzmu mocnej lecz równocześnie słusznej nazwy „kalectwo duchowe".

Polska Ludowa tego „kalectwa duchowego" tolerować nie może, jest ono bowiem sprzeczne z [illegible] wymi zasadami, na których oparty jest nasz ustrój społeczny. Zasada równości obywateli i prawo równego startu dla wszystkich wymagają, aby w kraju nie było analfabetów.

Zagadnienie nie jest łatwe do rozwiązania. Nie chodzi bowiem tylko o to, aby była dostateczna ilość szkół powszechnych, w których cała młodzież byłaby objęta obowiązkiem przymusu szkolnego. Tą drogą idąc według istniejących obliczeń, musielibyśmy czekać na pełną likwidację analfabetyzmu około 30 lat, zakładając, że wszystkie dzieci w Polsce będą obowiązkowo przechodzić przez szkołę powszechną, a w międzyczasie obecni analfabeci po prostu wymrą.

Taka postawa nie byłaby jednak zgodna z zasadami demokracji ludowej, byłaby rezygnacją z pełnego udziału w życiu społecznym na długi okres czasu ludzi, którym złe warunki ogólne, czy szczególnie przykre okoliczności nie pozwoliły nauczyć się czytać i pisać.

Dlatego też musimy zastosować inne rozwiązania w niczym nie zaniedbując zasad powszechnego obowiązku szkolnego dla dzieci. Likwidacja analfabetyzmu jest zagadnieniem, które nie może być przedmiotem troski jedynie władz państwowych, u[illegible] jego rozwiązaniu musi wziąć całe społeczeństwo.

Na czele projektowanej akcji, której zadaniem jest pełna likwidacja analfabetyzmu w Polsce, stoi Rada Społeczna do Zwalczania Analfabetyzmu, będąca organem [illegible] Ministra Oświaty. Na terenie poszczególnych kuratorów o[illegible] ratów szkolnych mają być p[illegible] niższe szczeblem, ale o analogicznych zadaniach rady terenowe. Zadaniem ich będzie włączyć do akcji zwalczania analfabetyzmu [illegible] określone organizacje i instytucje społeczne, ale również poszczególne osoby, które mogą wziąć w [illegible] czynny udział.

Akcja ta będzie należycie przygotowana między innymi przez dostarczenie odpowiednich podręczników do nauki na użytek dorosłych. Przy należytej organizacji będzie można zastosować środki i metody, które pozwolą objąć nauką wszystkich analfabetów w kraju. Musi to być przy tym nauka na tyle skuteczna, aby likwidacja analfabetyzmu nie była tylko formalna, statystyczna. Po przejściu nauki winny być zastosowane odpowiednie sposoby, aby nie groził nam powrotny analfabetyzm.

W zakresie walki z analfabetyzmem Polska Ludowa przejęła dość przykre dziedzictwo. Aczkolwiek w okresie międzywojennym została w Polsce znacznie zmniejszona ilość analfabetów, to jednak według spisu z 1931 r. mieliśmy podówczas w kraju 23,1 procent obywateli nie umiejących ani czytać, ani pisać. Szczególnie groźnie przedstawiało się to zjawisko na terenie wsi, gdzie ilość analfabetów wynosiła 27,6 procent, w czym mężczyzn 21,2 proc. a kobiet aż 33.4 proc. Innymi słowy na wsi polskiej prawie co czwarty mężczyzna i co trzecia kobieta — to analfabeci. W miastach te procenty wypadały o wiele niższe, gdyż przeciętnie ilość analfabetów wynosiła w nich 12,2 proc., w tym 8,8 proc. mężczyzn, a 15 proc. kobiet.

Musimy pamiętać, że klęską analfabetyzmu są dotknięte omal wszystkie nasze województwa. W owym [illegible] jedynie Śląsk miał ich tylko 1,5 proc., a nawet tak zaawansowane pod względem oświatowym województwa jak poznańskie i pomorskie wykazują już znaczny odsetek, bo 7,6 [illegible] i 8,3 proc. W województwach centralnych odsetek analfabetów był przerażająco wysoki, gdyż w lubelskim wynosił 24.6 proc., a w kieleckim aż 25.7 proc., nawet w Warszawie co dziesiąty mieszkaniec nie umiał czytać, ani pisać.

Nie wolno nam ponad to zapominać, że w tej statystyce do analfabetów nie są zaliczeni ci, których jedyną sztuką była mechaniczna umiejętność złożenia jedynie swego podpisu i nic więcej.

(Dokończenie na str. [illegible])

Z naszego stanowiska

Połączone sztandary

[illegible] majowe w Polsce Ludowej było uroczyście obchodzone i w poprzednich latach po wyzwoleniu ale w tym roku jego przebieg był szczególnie podniosły, formy szczególnie okazałe. W ubiegłych 3 latach uroczystości 1 majowe były wyrazem radości wyzwolonej klasy robotniczej, która zwycięsko rozstrzygnęła swą walkę z ustrojem kapitalistycznym, która kierownictwo państwa powierzyła w ręce swych mężów zaufania.

Mimo jednolitości działania obydwu partii robotniczych, mimo wspólnego frontu mas pracujących, odrębność organizacyjna, istnienie dwóch samodzielnych partii PPS i PPR z rachub reakcji polskiej nie wykreślały kalkulacji na możliwość rozejścia się obydwu nurtów. Elementy prawicowe mogły żyć nadzieją, że w dogodnym dla siebie momencie zdołają skłócić między sobą robotników rozerwać ich jedność działania, a tym samym powrócić do poprzednich, przedwojennych metod i starych rozgrywek.

W łonie samej klasy robotniczej istniały również obawy, podsycane [illegible] elementy reakcyjne i prawicowe, że jedność działania może okazać się tymczasową. Mimo stanowczego, zdecydowanego stwierdzenia ze strony naczelnych władz obydwu partii, że jedność działania jest najpoważniejszą zdobyczą klasy robotniczej w Polsce Ludowej, że ona tylko może być fundamentem naszego dalszego rozwoju państwowego, gospodarczego i społecznego, szeptana propaganda nie ustawała w swych wysiłkach byle tylko osłabić w masach wiarę w trwałość dorobku i ciągłość postępu.

W tym roku dzień 1 Maja został ogłoszony jako manifestacyjne święto jedności organicznej obydwu partii, jedności, która ma nastąpić po krótkim okresie ostatnich przygotowań. Po ogłoszeniu przez tow. Cyrankiewicza i tow. Gomułkę - Wiesława decyzji o zjednoczeniu obydwu partii, po powzięciu przez naczelne komitety odpowiednich uchwał, robotnicy polscy wiedzą, że marsz ku jedności jest już na ostatnim etapie, że rachuby reakcji na rozbicie są już ostatecznie przekreślone, że różne gry prawicowe pozostają już bez żadnych szans.

Dlatego właśnie dzień 1 Maja w roku obecnym miał ten dodatkowy, a tak bardzo dominujący, akcent jedności. Był on wyrazem radości z zanikania jeszcze istniejących uprzedzeń, [illegible] usuniętych różnic. Górowało przekonanie, że połączenie we wspólną organiczną całość sił polskiej klasy robotniczej utrwali władztwo ludu pracującego, umocni fundamenty Polski Ludowej, ułatwi rozwiązanie stojących przed nami trudności przy wykonaniu planów odbudowy, gwarantuje podniesienie kraju na wyższy szczebel rozwoju gospodarczego i [illegible] turalnego, a tym samym stanie się nie tylko zapowiedzią, ale i rękojmią wyższej stopy życiowej człowieka pracy.

Znamy swój dotychczasowy dorobek na przestrzeni trzech lat mozolnej pracy i konsekwentnej odbudowy w Polsce Ludowej. Świadomość umocnienia w kraju sił twórczych, pewność trwałego łącznego działania całej klasy robotniczej stwarza perspektywę szybszej realizacji zamierzeń, wcześniejszego wykonania planów, skrócenia okresu odbudowy i przyśpieszenia momentu pełnej rozbudowy naszego gospodarstwa narodowego oraz życia kulturalnego.

W manifestacjach pierwszomajowych dominowała ta właśnie postawa. Widzieliśmy powszechnie wyrażaną radość wobec faktu postanowionej już ostatecznie jedności organicznej obydwu partii robotniczych i szybkiego zbliżania się do momentu jej ostatecznej realizacji.

W [illegible] i hasłach pierwszomajowych [illegible] nuta przekonania, że trudności będą pokonane [illegible] cele [illegible]. My [illegible] w kraju wiemy, że nie są to [illegible] słowa. Jesteśmy przepojeni tą wiarą, gdyż [illegible], że pod tymi słowami podpisują się miliony ludzi, którzy [illegible] ostatnich trzech lat nieustannie przechodzili próbę wytrwałości, którzy w codziennej pracy nieprzerwanie zdawali egzamin ze swej świadomości obywatelskiej i poczucia odpowiedzialności za losy Polski Ludowej.

Połączenie sztandarów partyjnych PPS i PPR, zbratanie mas robotniczych, pogłębienie wzajemnego zaufania, wpływa decydująco na utrwalenie przekonania, że jedność celów i dróg, ustalona w ramach jedności organicznej, może liczyć na pełne wykonanie.

W miarę postępów w odbudowie zyskujemy coraz większe i poważniejsze środki własne, zdobywamy dodatkowe i znaczne możliwości na pokrycie importu niezbędnych dla [illegible].

[illegible] jedność klasy robotniczej będzie szczególnie ważnym elementem w dotychczasowym zespole środków. Tę pewność udarzała z łona przemówień, wynikała z postawy nieprzeliczonych, a karnie maszerujących szeregów, wyrazem jej był manifestacyjny przedmajowy ruch współzawodnictwa i podnoszenia wydajności pracy.

Przebieg ostatnich uroczystości pierwszomajowych utrwalił w naszej świadomości nie tylko [illegible] klasy robotniczej, symbolizowaną zbrataniem sztandarów i wspólnością wysuniętych [illegible], świadkami również potwierdzenia faktu, że klasa robotnicza stanowi wspólną całość z Narodem, który uznaje w niej swą awangardę i główny fundament sił społecznych państwa.

Czerwień sztandarów PPS i PPR doskonale harmonizowała z biało-czerwonymi sztandarami narodowymi, a udział w święcie robotniczym mas chłopskich i licznych rzesz mieszczańskich, a przede wszystkim dumy i nadziei naszego Narodu — młodzieży polskiej — mówi o zjednoczeniu się Polaków we wspólnej świadomości i wspólnych wysiłkach w pracy dla utrwalenia i umocnienia państwa oraz zabezpieczenia rozwoju Narodu. Polska Ludowa połączyła swe sztandary państwowe ze sztandarami ludu [illegible] nie tylko k[illegible], ale cały [illegible] w potężnym wysiłku [illegible] w pełnym harmonii [illegible] dla bu[illegible] przyszłości.

Państwo świata pracy, organizacje partyjne, związki zawodowe i organizacje społeczne wzajemnie udzielają sobie poparcia, wzajemnie umacniają swe siły. Połączone sztandary, harmonia barw, zgodna postawa manifestantów oraz ich niezliczone tłumy w dniu 1 Maja są wyrazem pełnej jedności Narodu, scementowanej jednolitym stanowiskiem klasy robotniczej oraz pełną współpracą mas chłopskich i robotniczych.

Przebieg ostatniego święta 1 majowego jest równocześnie manifestacją wobec przyjaciół i wrogów, że Naród Polski jest w pełni świadomy, iż droga przez niego wybrana jest jedynie słuszną, że wysiłki są celowe, dotychczasowe osiągnięcia niezaprzeczalne, a przyszłość wyraźnie wytyczona.

Droga jedności i wytrwałej pracy, której symbolem są połączone sztandary.

Głęboka i niekłamana była treść Święta Pracy

Garść wrażeń z uroczystości pierwszomajowych

Piątkowe popołudnie.

Katowice dopinają ostatnie guziki odświętnego stroju pierwszomajowego. Na gmachach powiewają chorągwie narodowe i czerwone sztandary.

Dekoracje balkonów i okien kończone są w pośpiesznym tempie. Naprzeciw wielu budynków robotnicy instalują reflektory, które zabłysną [illegible]

Grupy przechodniów przystają, przypatrując się pracom dekoracyjnym. Na ul. św. Jana pod księgarnią „Wiedzy" kilku towarzyszy obejmuje wzrokiem przeciwległy gmach Wojewódzkiego Komitetu PPS sprawdzając, czy nie zapomniano o jakimś szczególe dekoracyjnym. Wszystko w porządku. Budynek mieni się czerwienią i białoczerwienią flag. Przez całą szerokość pierwszego piętra biegnie transparent: *„1-szy Maja — manifestacją jedności polskiej klasy robotniczej"*

W tej chwili sprzed gmachu rusza samochód. To przedstawiciele WK PPS wyjeżdżają na powitanie tow. Cyrankiewicza, który będzie dzisiaj przemawiał na akademii w Hali Powystawowej.

Ruszamy i my.

* * *

Na lotnisku w Gliwicach grupa osób oczekujących Tow. Premiera, spogląda co chwila w niebo — samolot powinien już lądować, czyżby jakieś przeszkody w podróży?



Olbrzymie rzesze ludu pracującego w dniu swego święta na placu wojewódzkim w Katowicach. ([illegible])

Nagle na widnokręgu pojawia się biały punkt. Jest! Samolot Premiera. Za chwilę sponad budynków wyłania się ogromny ptak i lekko osiada na murawie lotniska. Kołuje w kierunku oczekujących. Z samolotu wyskakuje tow. Cyrankiewicz, za nim wysiadają tow. Ćwik, tow. Motyka i jeszcze kilku towarzyszy, biorących udział w uroczystościach pierwszomajowych na Śląsku.

Tow. Cyrankiewicz wymienia uściski dłoni i już znajduje się za kierownicą swego samochodu. Naciska starter i rusza z miejsca. Następne samochody starają się za nim nadążyć. Tow. Cyrankiewicz śpieszy się, wiedząc, że w Katowicach czekają na niego zebrani na akademii robotnicy. Trzeba nadrobić opóźnienie spowodowane trudnymi warunkami atmosferycznymi, które nie pozwoliły pilotowi rozwinąć normalnej szybkości samolotu.

W połowie drogi do Katowic samochód Premiera zostaje nagle zarzucony w bok. Tow. Cyrankiewicz mocno naciska pedał hamulca, wyłącza biegi. „Opona", stwierdza krótko i uśmiecha się, spoglądając na twarze obecnych w samochodzie, którzy przeżyli chwilę emocji. Bądź co bądź przy tej szybkości nagłe pęknięcie opony nie należy do wrażeń przyjemnych i tylko przytomności kierowcy umysłu chroni w takich wypadkach wóz od niebezpiecznego [illegible] koziołkowania się.

Ster był jednak w pewnych rękach.

Drugi samochód podążający za wozem Premiera przystaje obok, za chwilę już znowu rusza, zabrawszy pasażerów uszkodzonego wozu. W kilka minut później jest już przed Halą Powystawową. Tow. Cyrankiewicz szybko wchodzi do sali. Rozlegają się dźwięki orkiestry.

Akademia rozpoczęła się.

* * *

W Hali Powystawowej zebrało się *dziesięć tysięcy* przedstawicieli świata pracy. Jest to chyba *największa akademia pierwszomajowa w Polsce*. I sekretarz KW PPS tow. Ochab kończy zagajenie

„Niech żyje i rozkwita Polska dziś ludowa, a jutro socjalistyczna".

Na trybunę wstępuje tow. Cyrankiewicz.

Przynoszę wam gorące pozdrowienie ludu warszawskiego..."

„Dziś obchodzimy święto pierwszego Maja jako święto wolności narodowej i społecznej.

„W tym roku jest ono przede wszystkim świętem jedności klasy robotniczej".

Mówca krótko, zwięźle i jasno analizuje zdobycze klasy pracującej i nakreśla zadania przed nią stojące. Zebrani częstymi oklaskami wyrażają swoją solidarność ze słowami tow. Cyrankiewicza. Wszyscy słuchają w skupieniu i z uwagą.

Wśród obecnych uderza duża ilość młodzieży.

Tow. Cyrankiewicz **kończy** swoje przemówienie stwierdzeniem, że najbliższy etap rozpoczynający się datą 1 maja 1948 to *wzmożona i konsekwentna realizacja jedności organicznej PPS i PPR.*

Podnoszą się okrzyki na cześć Tow. Premiera, trwają niemilknące oklaski.

Następuje artystyczna część akademii. Przydium z tow. Cyrankiewiczem na czele zajmuje miejsca na krzesłach. Produkcje orkiestry Fil[illegible] i chóru Szkoły Muzycznej pod dyr. tow. Powroźniaka zyskują uznanie słuchających.

Akademia skończona. Tow. Cyrankiewicz żegna się i wsiada do samochodu. Odjeżdża do Krakowa, skąd samolotem powróci do Warszawy, [illegible]

* * *

Naprzeciw Hali Powystawowej w Parku Kościuszki w zapadającym zmroku buchają płomienie rozpalonego ogniska.

Wokół ogniska rozsiadły się drużyny harcerskie.



Przemawia do zgromadzonych rzesz w Katowicach generał A. Zawadzki, wojewoda śląsko-dąbrowski. (Foto Kołkiewicz)

Płyną melodie pieśni. Popisują się poszczególne zespoły młodzieżowe. Wkrótce gromadzi się przy ognisku coraz więcej widzów. Podejmują razem z młodzieżą pieśni.

W innych punktach miasta, na placach i skwerach płoną podobne ogniska zorganizowane przez młodzież [illegible] OM TUR-u, ZWM-u i harcerstwo.

Przez ulice przeciągają orkiestry z pochodniami. Capstrzyk. Tłumy przechodniów wyległy na miasto.

Nastrój jest radosny, świąteczny.

Z głośników radiowych rozlega się głos słyszany na dzisiejszej akademii. To nagrane na płyty przemówienie Premiera już w godzinę później nadawane jest w dzienniku radiowym w ramach montażu z akademii w Katowicach.

Ulice powoli pustoszeją. Jutro trzeba wcześnie wstać, żeby zdążyć na manifestację przed gmachem województwa.

Nad zasypiającym miastem — łuna bijąca od licznych iluminacji. Jeszcze tylko przy trybunie, skąd jutro będzie odbierana defilada, krzątają się robotnicy ale i oni za chwilę odejdą.

Katowice gotowe są do obchodu Święta Pracy.

* * *



Trybuna honorowa w czasie defilady w [illegible]
[illegible]

Sobotni poranek wstał nachmurzony. O, niedobrze.. Taka pogoda nie sprzyja manifestacjom pod gołym niebem. Okazuje się jednak, że *na pogodę nikt nie zwraca uwagi.* Ulicami przechodzą liczne grupy śpieszące na plac zbiórek. Ludzie są weseli.

Plac przed województwem szybko zapełnia się. Później przybywające grupy organizacyj i [illegible] pracy muszą zajmować miejsca w pobliskich ulicach.

Na placu rozlegają się *okrzyki na cześć wkraczających delegacyj słowiańskich, przodujących zespołów pracy i sztandarów zasłużonych organizacyj.*

Do rozpoczęcia manifestacji zostało jeszcze kilkanaście minut czasu.

Na stopniach województwa usiawiły się poczty sztandarowe, obok trybuny zgromadzili się zaproszeni goście, przedstawiciele państw zaprzyjaźnionych, delegacje organizacyj.

Na placu rozlegają się okrzyki na cześć wstępujących na stopnie wojewody Zawadzkiego i posła Ćwika.

Rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego, potem płynie melodia „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki". Na trybunę wchodzi przewodniczący Woj. Komitetu Obchodu Pierwszomajowego, tow. Beczała. Po krótkim zagajeniu oddaje głos gen. Zawadzkiemu.

* * *

W przyległych ulicach poszczególne grupy uczestników uroczystości przygotowują się już do defilady.



Zespoły taneczne w pochodzie 1-majowym. (Foto Kołkiewicz)

Oczekują już na nią tysiące ludzi. Okna, balkony są zapełnione. Deszcz siąpi, mimo to wzdłuż ul. Warszawskiej tłumy publiczności. Młodzi akrobaci wykorzystali jako trybuny słupy uliczne i stamtąd mi[illegible] niewygodnej pozycji obserwowali trzygodzinną defiladę. Dziennikarze twierdzili, że gdyby ktoś nawet spadł ze słupa, toby mu się nic nie stało, gdyż wylądowałby na podatnej powierzchni uformowanej z mrowia ludzkiego. Zresztą pierwsza sensacja spotkała dziennikarzy, kiedy śpiesząc na przygotowaną dla nich specjalną trybunę, zastali ją nie tylko w niewygodnym dla nich miejscu, ale przede wszystkim zajętą przez publiczność. Zdecydowano się usunąć z trybuny stół dziennikarski i umieścić go na skraju ulicy, skąd widok na defiladę był doskonały.

Sprawozdawcy radiowi, którzy chroniąc się przed deszczem skryli się razem z mikrofonem pod parasolem, mieli o tyle jeszcze ułatwioną pracę, że postawa defilujących, niesione transparenty i pomysłowość wystąpień powodowały, że słowa uznania cisnęły się same na usta.

Wrażeniom tym ulegli również dostojnicy zebrani na trybunie, którzy częstokroć wznosili okrzyki na cześć defilujących i podnoszonych przez nich haseł.

Były to okrzyki spontaniczne.

Najwięcej ich padło i zasłużenie – podczas przemarszu oddziałów „Służby Polsce" i organizacji młodzieżowych.

Liczne grupy wysyłały na czoło delegacje które ofiarowywały wojewodzie Zawadzkiemu upominki wykonane w węglu lub metalu. Pod koniec defilady drewniana półka przed trybuną uginała się pod ciężarem licznych upominków.

Niesposób jest wymieniać wszystkich wyróżniających się w pochodzie grup.

Komisja mająca nagrodzić najlepiej prezentujące się zespoły uczestników była w nielada kłopocie i zdaje się, że przy rozstrzyganiu konkursu członkowie komisji spędzą dużo czasu nad rozważaniami, komu należy przyznać nagrody. –

Nagród jest dziesięć, a powinno ich być przynajmniej sto.

Bo przecież wyróżniły się i liczne zakłady pracy, i szkoły, i zespoły świetlicowe, nawet poszczególni uczestnicy defilady, jak np. mała Henryka Bażan w pięknym stroju [illegible]

Wymienić należy doskonale prezentujące się oddziały szkół górniczych i hutniczych, Szkołę Pracy Społecznej w Katowicach przedszkole Ligoty, oddziały górników w tradycyjnych strojach, a także i oddział kominiarzy. Balet teatru maszerujący pod „dowództwem" Tacjanny Wysockiej zdobył ogromne uznanie efektownym wystąpieniem w strojach ludowych i tańcem wykonanym przed trybuną, le[illegible] i zespół Domu Kultury nie pozostał za nim w tyle... Doprawdy trudno zdecydować się kto najokazalej wystąpił w defiladzie. Lecz jedno było wspólne u wszystkich grup maszerujących. Wszystkie one występowały pod hasłami zjednoczenia klasy robotniczej i całego narodu.

Manifestacje pierwszomajowe odbywały się pod tym właśnie hasłem. Nie było to jednak tylko hasło. Była to głęboka i niekłamana treść świadomości całego społeczeństwa. Dlatego tak potężny i tak radosny był przebieg tegorocznych uroczystości pierwszomajowych.

Osiągnięcia 1-majowe

[illegible]

GDAŃSK. — Celem uczczenia święta 1 majowego DOKP Gdańsk uruchomiła w dniu 1 bm. odcinek drugiego toru na trasie Iława-Prabuty-Gdakowo wynoszący 40 klm. Dalej uruchomiono odbudowaną li[illegible] [illegible]lejową Malbork-Dzierzgoń. Most długości 35 km. Poza tym ukończono montaż zabezpieczeń na stacjach Malbork i Kościerzyna oraz odbudowę mostu obrotowego na trasie kolejki żuławskiej w [illegible] ai [illegible]

Pawilon potęgi przemysłowej ZSRR na Targach Poznańskich

(Korespondencja specjalnego wysłannika)

(Korespondencja specjalnego wysłannika)

[illegible]

„Zobaczymy na tych Targach pawilon Związku Radzieckiego, jako pawilon wielkiej światowej i pokojowej potęgi przemysłowej" — powiedział tow. min. Minc w swym inauguracyjnym przemówieniu z okazji otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Ile prawdy mieści się w tych słowach polskiego ministra przemysłu i handlu przekona się każdy, kto ma możność zwiedzić i przyjrzeć się z bliska eksponatom wystawionym w pawilonie radzieckim, zajmującym największe na Targach stoisko, mieszczące się w słynnej „Wieży Górnośląskiej" oraz w specjalnie wybudowanym pawilonie

Związek Radziecki zaprezentował na Targach całą potęgę swego przemysłu we wszystkich jego gałęziach, a nadto swój dorobek w dziedzinie gospodarki rolnej i osi[illegible]cia kulturalno-oświatowe.

Już przy wejściu na teren Targów uderza zwiedzającego widok potężnej kopaczki, która systemem zmechanizowanym wykonuje pracę przy naladunku rudy żelaznej, piasku lub węgla, przy czym jej pojemność jest o wiele większa niż normalnych, używanych w innych krajach i w Polsce tego rodzaju urządzeń.

Jest to wzór typowego wyczynu robotników radzieckich, zatrudnionych w fabrykach urządzeń i konstrukcji maszynowych.

W całej „Wieży Górnośląskiej" ustawione są wokół ścian maszyny, skomplikowane urządzenia, precyzyjne narzędzia, całe warsztaty i części kompletne urządzeń fabrycznych.

Stoją więc lśniące, nowoczesne uniwersalne szlifierki do gwintowania, tokarki, obrabiarki różnego rodzaju i wytłaczarki. Dalej duże zainteresowanie budzi nowoczesna frezarka do kół zębatych, wiertarka do wiercenia otworów w kołach wagonowych oraz maszyna do wyciskania makuchu.

W specjalnych działach na stoisku Związek Radziecki przedstawia swoje osiągnięcia w dziedzinie produkcji motocykli, rowerów, oraz części do nich, a następnie wyrobów gumowych, opon, dętek, skomplikowane aparaty filmowe i maszyny włókiennicze.

Poszczególne stoiska urządzone zostały w sposób przejrzysty i dokładnie ilustrujący dorobek ZSRR w każdej z przedstawionych gałęzi przemysłu. Działy mieszczące eksponaty opatrzone są estetycznymi tablicami zawierającymi objaśnienia i liczby orientujące zwiedzających o potędze przemysłowej Związku Radzieckiego.

Charakter pawilonu [illegible] podkreślają olbrzymiej wielkości portrety czołowych mężów [illegible] ZSRR, a nazewnątrz „Wieży" powiewają na jej wierzchołku radzieckie czerwone sztandary.

Bardzo efektownie wyglądają wmontowane w oknach pawilonu widoki [illegible] kompleksów fabrycznych scen z życia poszczególnych narodów Związku Radzieckiego oraz krajobrazów, które do złudzenia przypominają artystycznie wykona[illegible].

W oddzielnych gablotkach znajdujemy stosy dzieł naukowych, fachowych oraz beletrystyki radzieckiej, dzieł czołowych naukowców pisarzy i poetów.

W mniejszym pawilonie zgromadzone zostały eksponaty, przedstawiające wytwórczość radziecką w dziale włókienniczym od wspaniałych jedwabi zacząwszy, a skończywszy na materiałach ludowych.

Tu również oczy kobiet przyciągają wytworne futra, lisy srebrne i niebieskie, luksusowe wyroby cukiernicze i tytoniowe. Na wolnym powietrzu znajdują się dziesiątki maszyn rolniczych, pługów, bron, młocarni, sieczkarni, kopaczek mechanicznych oraz nowoczesne kombajny, dowód możliwości produkcyjnych przemysłu radzieckiego w dziedzinie narzędzi i maszyn rolniczych.

Wielu zwiedzających zatrzymuje się obok wspaniałych nowoczesnych limuzyn i samochodów popularnych oraz autobusów i trolejbusów, również będących dziełem rąk robotnika radzieckiego.

Patrząc w pawilonie radzieckim na odpowiednio dobrane eksponaty skomplikowane urządzenia i [illegible] maszyn, dawniej wogóle nie wytwarzanych w tym kraju, jak na przykład łożyska kulkowe i rolkowe stwierdzić możemy, że istotnie Związek Radziecki uniezależnił się w dziedzinie przemysłowej od zagranicy.

To stwierdzenie jest dla nas jako sojusznika i kraju sąsiadującego z potężnym Związkiem Radzieckim o tyle jeszcze ważniejsze, że ostatnio zawarliśmy z ZSRR wielką umowę inwestycyjną, w ramach której otrzymywać będziemy urządzenia i maszyny radzieckie.

Dlatego też na Targach Poznańskich nasi inżynierowie i technicy mają doskonałą okazję do zaznajomienia się z radziecką techniką w momencie, kiedy właśnie zaczną te urządzenia i maszyny napływać do nas szerokim strumieniem.

Tadeusz Lipski

Pamiętaj o WARSZAWIE!

Wielka praca dla Polski

(Rozkaz specjalny komendanta głównego „Służby Polsce")

Komendant Główny Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" płk. Braniewski wydał z okazji podjęcia pracy przez pierwsze oddziały junaków SP rozkaz specjalny, w którym m. in. czytamy:

Oficerowie, instruktorzy, [illegible] „Służby Polsce"!

Podejmując zadania, wskazane nam przez pierwszego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Bolesława Bieruta, wyruszają dziś jako pierwsze do pracy w całej Polsce 22 brygady „Służby Polsce". Mają one współdziałać przy budowie wspaniałego zmachu nowej Polski, silnej, szczęśliwej i sprawiedliwej.

Junacy!

Brygadom Zgrupowania Warszawskiego przypadło w udziale wielkie zadanie dźwignięcia wspólnie z robotnikami naszej bohaterskiej stolicy z ruin.

Brygady Zgrupowania Śląskiego pomogą w rozbudowie naszego śląskiego przemysłu i przy wznoszeniu domów dla górników, oraz przeprowadzą linię kolejową, która ułatwi pracę przemysłowi węglowemu.

Brygady Zgrupowania Szczecińskiego zajmą się rozbudową portów w Szczecinie.

Innym brygadom, powierzono rozbudowę portu gdańskiego, odbudowę Wrocławia oraz wzniesienie wałów ochronnych na brzegach Wisły, Odry i Warty, celem [illegible]

Junacy!

Przypadł wam w udziale honor przynależenia do pierwszych brygad „Służby Polsce".

Stańcie w pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski. W szlachetnym współzawodnictwie pracy wspomagajcie waszym wysiłkiem odbudowę kraju, wzmacniajcie potęgę i niezależność naszej Ojczyzny. Pracą swą i nauką dajcie przykład całej naszej młodzieży. Rozwijajcie w sobie świadomość ideowych obywateli, oddanych w pełni sprawie narodu, demokracji i pokoju."

Współzawodnictwo w przemyśle obuwianym

ŁÓDŹ. Z dniem 1 maja rozpoczęło współzawodnictwo pracy pracownicy największych w Polsce zakładów przemysłu obuwienego, a mianowicie fabryki obuwia w Chełmku oraz fabryki obuwia Nr. 1 w Radomiu. Z fabryk mniejszych do współzawodnictwa zakładowego przystąpiły Poznańsko - Pomorskie Zakłady Obuwia gdzie już wcześniej robotnicy poszczególnych działów rozpoczęli samorzutnie wyścig pracy.

Współzawodnictwo w przemyśle skórzanym obejmuje wyniki ilościowe i jakościowe między: zakładami [illegible] w poszczególnych zakładach [illegible] indywidualnie między pracownikami wykonującymi te same czynności. Odbywać się ono będzie w etapach trzymiesięcznych z comiesięcznym obliczaniem wyników.

PRZEGLĄD PRASY

Bitwa o handel trwa

[illegible] w artykule pod powyższym tytułem wskazuje na konieczność kontynuowania dalszej akcji w kierunku całkowitego uzdrowienia handlu. W artykule m. in. czytamy:

„Rozpoczęła w r. ub. „bitwa o handel" trwa w dalszym ciągu.— Trwa po pierwsze dlatego, że problem handlu nielegalnego bynajmniej nie został definitywnie zlikwidowany. Istnieje on w dalszym ciągu, aczkolwiek może nie zarysowuje się w tak ostrych konturach, jak to miało miejsce w roku ubiegłym. Po drugie dlatego, że sprawa usprawnienia naszego aparatu wymiany, pomimo znacznych postępów, pozostaje wciąż jeszcze otwarta. Wreszcie dlatego że postępująca odbudowa produkcji, zwiększający się systematycznie strumień towarowy dla celów wewnętrznej konsumcji, zwiększa stale zadania tego aparatu, wymaga jego rozbudowy, unowocześnienia itd.

W związku z tym, w roku bieżącym państwo musi zwrócić szczególną uwagę na tę dziedzinę [illegible] narod., [illegible] systematycznie kontynuować podjęte [illegible] r. wysiłki zmierzające do uporządkowania obrotu wewnętrznego i pełnego objęcia go ramami planowej gospodarki."

Walka z analfabetyzmem

(Dokończenie ze str. 3)

Jesteśmy zdania, że walka z analfabetyzmem musi być oparta [illegible] przymus ustawowy, którym zostaną objęci analfabeci przynajmniej do 45 lat życia. Walka musi być prowadzona [illegible] bo tego wymagają najbardziej życiowe interesy Polski Ludowej. Według istniejących planów likwidację analfabetyzmu mamy przeprowadzić do roku 1955.

EMIL ZOOR 9)

Sukces dr Gordona

„Niech diabli wezmą kontrakt i Borelliego!" — krzyknął Marvan, a oczy mu zabłysły dziko. „Wyjeżdżam jutro i potrzebuję natychmiast pieniędzy. Rozumiesz?"

„No dobrze, dobrze, ale skądże ja ci wezmę pieniędzy. Wiesz przecież, że ja..."

„Wiem, wiem" — przerwał niecierpliwie pogromca. „Ciebie nie proszę o pożyczkę."

„Słuchaj, Fred, uspokój się. Właśnie chciałem ci zaproponować pewien interes na którym mógłbyś zarobić grubsze pieniądze."

„O co chodzi?"

„No, oczywiście, nie możesz liczyć na natychmiastowy zarobek. Trzeba na to trochę czasu" — zastrzegł się Mathews.

„Gadajże wreszcie co to takiego?" — zniecierpliwił się pogromca.

„Chodzi o wyjazd do Afryki. Dostałem propozycję, aby..."

„Słyszałem już o tym, słyszałem" — przerwał Marvan. „Nie zawracaj sobie tym głowy. Do żadnej Afryki nie pojadę, ani z tobą ani z Winklerem, ani w ogóle z nikim. Szkoda twego trudu."

„Ależ dlaczego?" — zdumiał się Mathews. „Proponują świetne warunki."

„Dlatego, że ta cała propozycja pachnie o milę aferą."

„Aferą?!" Stary żongler wybałuszył oczy.

„Oczywiście" — mruknął niechętnie pogromca.

„Nigdybym nie przypuszczał."

„Bo jesteś naiwny, jak dziecko. Powiedz mi lepiej, [illegible] ten fenomenalny zarobek. Oczywiście miałeś mnie nakłonić do wzięcia udziału w tej całej imprezie. Czy tak?"

„Coś w tym rodzaju" — bąknął niepewnie stary. „Ale doprawdy nie..."

„Doskonale. Więc któż to wszystko urządza?"

„Hollay..."

„Hollay?"

„Tak."

„Właściwie mógłbym się był domyśleć" — mruknął Marvan. „To zwierzę miewa czasem niezłe pomysły."

„Słuchaj Fred, chciałbym..." zaczął Mathews.

„Daj spokój, nie ma o czym mówić" — rzucił stanowczo pogromca. „Nie licz na mnie w tej sprawie, a i tobie nie radzę się w to wdawać. No, dowidzenia. Good by." Wstał i pośpiesznie wyszedł z restauracji, zostawiając zupełnie ogłuszonego przyjaciela.

„Co mu się stało u diabła?" — mruknął po dłuższej chwili stary żongler. Zapłacił rachunek i wyszedł na ulicę. Deszcze ustał i tylko przesycony wilgocią wiatr dął z północy. Światła latarń ślizgały się niepewnie po powierzchni mokrego chodnika Od czasu do czasu w ciszę nocy wdzierał się brutalnie wrzask klaksonu samochodowego. Zapóźnieni przechodnie śpieszyli do domów, jakby zażenowani swą nocną obecnością na mieście. Wysoka sylwetka policjanta wyraźnie zarysowywała się na skrzyżowaniu ulic.

Mathews szedł wolno przed siebie, staczając nie widoczną walkę z rojem posępnych myśli. Nadzieja na poważniejszy zarobek rozwiała się w mrokach nocy. Marvan z niezrozumiałych powodów odmówił stanowczo, nie chcąc nawet wysłuchać do końca jego propozycji. Musiał już być widocznie poinformowany i przeczuwał w tym wszystkim jakąś podejrzaną aferę. Stary żongler napróżno łamał sobie głowę nad tym, co nieuczciwego mogła kryć w sobie propozycja Hollay'a. Wiedział, że jest to człowiek niezmiernie bogaty i trudno mu było uwierzyć, aby taki milioner mógł maczać palce w niewyraźnych interesach. Przecież i tak już miał dosyć pieniędzy. Tak, czy inaczej, Marvan odmówił kategorycznie i siłą rzeczy cała sprawa upadała. Ale co się mogło stać temu chłopakowi? — rozmyślał Mathews. Dlaczego był tak okropnie zdenerwowany i podniecony? Dlaczego chce jak najprędzej wyjeżdżać, rzucać pracę, zrywać kontakt? Dlaczego, co się stało? Niezwykłe rozdrażnienia pogromcy zaniepokoiło starego żonglera. Podejrzewał, że jego przyjaciel miał jakąś poważną awanturę z Borellim. Domyślał się, że chodziło o Biancę. Na pewno Marvan wyrwał się znowu z czymś niepotrzebnym i rozdrażnił dyrektora. Ten porywczy, pełen życia chłopak często wdawał się w zupełnie zbyteczne awantury. Ale dlaczego chce zaraz wyjeżdżać, dlaczego? Nagle stary żongler, tknięty jakąś myślą zatrzymał się na środku ulicy. Przecież jeżeli Marvan naprawdę pojedzie, to, to on, Mathews, zostanie zupełnie, ale to zupełnie sam. Dopiero teraz zdał sobie jasno sprawę z tego czym dla niego był ten chłopiec. Kochał go po swojemu i nigdy jakoś nie brał pod uwagę tej możliwości, żeby mogli się rozstać. Ale przecież to jasne, że Marvan nie zabierze ze sobą starego posługacza, bo czymże właściwie był dzisiaj dawny mistrz półciężkiej wagi. Niczym, zupełnie niczym. Myśl o utracie młodego przyjaciela przeraziła Mathewsa. Daremnie starał się sobie tłumaczyć, że przecież Marvan nie wyjedzie, że na pewno wszystko się zmieni, że to tylko takie chwilowe zdenerwowanie, które na pewno zniknie bez śladu do rana. Okłamywał sam siebie, nie wierzył w to wszystko. Czuł, że pogromca powziął jakieś stanowcze i nieodwołalne postanowienie. Ale co będzie, co będzie? Samotność, straszna beznadziejna samotność. Będzie poniewierany i popychany w cyrku Borelliego dopóki go nie wyrzucą. Marvana bali się wszyscy, sam dyrektor liczył się z nim poważnie. Marvan potrafił stanąć w obronie swego przyjaciela. Nie dał go skrzywdzić, a teraz? Rozpacz chwyciła starego za gardło. Przystanął na chwilę i oparł się o mur. Wydało mu się, że leci w przepaść bez dna, że musi zginąć bez ratunku i bez [illegible]

Polskę Ludową przekształcać będziemy w Polskę Socjalistyczną

Poniżej w dokończeniu sprawozdania z obchodu święta 1 Maja podajemy (kolejno) przemówienia członka Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej tow. Ochaba, ministra Dybowskiego, przemawiającego imieniem SL, SD i PSL oraz przemówienia tow. Morawskiego, który reprezentował Centralny Komitet Jedności Młodzieży Demokratycznej na zgromadzeniu krakowskim.

W imieniu Komitetu Centralnego PPR witam i pozdrawiam lud pracujący Krakowa w dniu święta międzynarodowej solidarności proletariatu. W dniu tym tradycyjnie podsumowujemy wyniki naszej całorocznej pracy. Ramy naszej uroczystości nie pozwalają na szczegółowe omówienie tej gigantycznej pracy, której dokonaliśmy w ciągu ubiegłego roku. Chcemy tylko krótko podkreślić, że plan roku 1947 wykonaliśmy z nadwyżką, że plan pierwszego kwartału br. został przekroczony. Wczoraj zameldowano mi telefonicznie, że w ciągu 4 miesięcy roku bieżącego nasi bracia górnicy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego wykonali plan przemysłu węglowego z nadwyżką 400 tys. ton. Wzięliśmy w tym roku pod pług setki tysięcy ha ziemi, która dotychczas leżała odłogiem, a dziś da nam plon. Opanowaliśmy trudną sytuację na rynku handlowym. Pamiętacie jak przed rokiem hulała spekulacja, jak z dnia na dzień podnosiły się ceny. Rząd Demokratyczny umiał w sposób właściwy, w oparciu o spółdzielczość o handel państwowy i ośrodki administracyjne opanować rynek, zahamować wzrost cen i dziś możemy mówić o stabilizacji cen, która jest wyrazem stabilizacji gospodarczej.

Możemy z dumą wskazać na nasze osiągnięcia w walce o opanowanie trudnej sytuacji aprowizacyjnej. Mimo nieurodzaju w roku ubiegłym mamy chleba dość do nowych zbiorów i zaopatrzenie wszystkich miast ośrodków przemysłowych jest zapewnione. Do bilansu naszych aktywów możemy zaliczyć umowy gospodarcze zawarte w roku ubiegłym w szczególności umowę ze ZSRR, która daje nam 450 milionowy kredyt dolarowy umożliwiający kolosalną rozbudowę naszego przemysłu, umożliwiający zezwolenie w ciągu kilku lat produkcji naszej metalurgii i podniesienie produkcji w całym szeregu innych gałęzi przemysłu. Możemy z dumą wskazać na zacieśnienie naszej współpracy gospodarczej z Czechosłowacją, która nie tylko jest naszym najbliższym sojusznikiem politycznym, ale jest naturalnym uzupełnieniem modelu gospodarczego Polski i niewątpliwie w przyszłości rozbudowywać będziemy współpracę i jedność gospodarczą tych dwóch najbliższych sobie krajów słowiańskich.

Stabilizacja polityczna

Możemy z dumą mówić o stabilizacji politycznej, która pogłębiła się w ciągu minionego roku!

Rozbiliśmy w ciężkiej walce bandy reakcyjne i legalną agenturę reakcji. Wyrazem bankructwa obozu reakcyjnego jest haniebna ucieczka wodza tego obozu, który szuka dziś protekcji u wrogów naszego narodu, u protektorów Niemiec, u tych, którzy chcą Polskę odepchnąć od Odry i Nysy. Niechże ten haniebny koniec Mikołajczyka pozwoli lepiej zrozumieć sens walki, którą nasza Partia i obóz demokratyczny prowadziły przeciwko zamaskowanej agenturze reakcji.

Możnaby mnożyć przykłady naszych osiągnięć. Ja chcę ograniczyć się do podkreślenia tylko jednego z nich, który jest bodajże największym naszym triumfem politycznym. Stoimy bezpośrednio w przededniu zjednoczenia dwu nurtów ruchu robotniczego, w przededniu zjednoczenia PPR i PPS w jedną jedyną potężną partię klasy robotniczej.

W tym radosnym dniu, kiedy zjednoczenie ruchu robotniczego otwiera przed nami możliwości szerokiej ofensywy socjalistycznej myśl nasza zwraca się ku tym braciom poległym, którzy swoją ofiarą utorowali nam drogę. Wspominamy z czcią wielką postać Ludwika Waryńskiego, który niemal przed 70 laty tu na terenie Krakowa organizował ruch socjalistyczny i przed sądem burżuazyjnym bronił ideologii socjalizmu. Wspominamy z czcią poległych braci robotników Krakowa, którzy w 1923 roku z bronią w ręku przeciwstawili się haniebnemu reżimowi Chieno-piasta.

Chylimy czoła przed bohaterami polskiego proletariatu

Wspominamy z czcią poległych wśród robotników krakowskich, którzy w roku 1936 walczyli przeciwko faszyzmowi sanacyjnemu o prawo ludu pracującego o wolność Polski. Wspominamy z czcią tych braci naszych, których bestia hitlerowska wydarła z naszych szeregów, pomordowała i zatorturowała! Wspominamy robotnika krakowskiego tow. Sendrowskiego, tow. Marka, Lewińskiego, tow. Fika i tylu innych PPR-owców i PPS-owców poległych w walce o wolność Polski i w walce o socjalizm.

Kiedy nasze sztandary i nasze głowy pochylają się z czcią, gdy wspominamy poległych towarzyszy, równocześnie jako ludzie walki wzywamy do wytężonej pracy, aby w pełni zrealizować ten cel, za który życie swoje złożyli najlepsi synowie i córki klasy robotniczej. Barlicki, Puczek, Dubois, Nowotko, Próchnik, Świerczewski. Zrealizować ich cel, to zrealizować socjalizm. Partia zjednoczonej partii robotniczej będzie miała wszystkie warunki ku temu, aby w ciągu niewielu lat Polskę Ludową przekształcić w Polskę Socjalistyczną. O ten wielki cel będziemy dziś walczyć ramię przy ramieniu już nie jako PPR-owcy i jako PPS-owcy, ale jako żołnierze jednej partii obejmującej cały proletariat, wyrażającej interesy całego Narodu Polskiego.

Klasa robotnicza przoduje Narodowi

My ludzie polskiej klasy robotniczej mamy ambicję, aby przodować i w życiu całego Narodu. Czy fakty czy dorobek naszej pracy usprawiedliwiają te ambicje? Niechże odpowie sobie każdy człowiek dobrej woli czym byłaby Polska, gdyby na jej czele nie stał rząd, który unarodowił przemysł, który dał ziemię obszarniczą chłopom, przepędził własnych i zagranicznych wyzyskiwaczy, jaką byłaby nasza gospodarka, gdyby na czele jej stały trusty i kartele zagraniczne. Co byłoby z Polską, gdyby na czele naszego rządu stali ludzie, którzy szukają protekcji u Marshallów, Bevinów i Trumanów, u protektorów niemieckiego imperializmu, chcących odepchnąć Polskę od Odry i Nysy, gdyby na czele rządu stali ludzie, którzy słuchają podszeptów Watykanu w momencie kiedy politycy Watykanu nie mówią o sprawach zagrobowych, lecz o sprawach ziemskich w interesie imperialistów i w interesie Niemiec. Politycy watykańscy nie mieli słów potępienia, kiedy dzieci polskie tysiącami wywożono do pieców Oświęcimia, krematoriów Treblinki. Ale dziś leją łzy nad rzekomo pokrzywdzonymi Niemcami, których przecież wywieźliśmy nie na miejsce stracenia, ale do ich Vaterlandu. Mają dziś łzy dla oprawców naszego Narodu, których wygnaliśmy nie z niemieckiej lecz z naszej prastarej piastowskiej ziemi.

Idziemy po słusznej drodze

Który rząd potrafiłby tak jak nasz rząd robotniczo-chłopski wydobyć z mas ludowych ten ogrom poświęcenia i wysiłku dla Polski, którego najlepszym wyrazem jest potężny ruch przodownictwa pracy. Mamy pełnię świadomości i głębokie przekonanie, że idziemy po słusznej drodze, że budujemy siłę, szczęście i wielkość Polski.

W dniu tym, w którym dokonujemy przeglądu naszych bojowych szeregów, zwracamy się również myślą ku braciom naszym robotnikom Zachodu cierpiącym jeszcze pod butem kapitalizmu. Poprzez lądy i morza, poprzez góry i rzeki wyciągamy nasze dłonie ku braciom w Szanghaju i Kalkucie, San Francisco i Bogocie, Paryżu i Rzymie, w Atenach i Madrycie. Niesiemy im słowa braterskiej solidarności, słowa otuchy, że gnije przegniły ustrój kapitalistyczny! Klasa robotnicza będzie jego grabarzem. Naszą pracą dla Polski nie tylko budujemy siłę i szczęście naszej Ojczyzny, ale i wzmacniamy siły frontu antyimperialistycznego, walczącego o pokój i wolność wszystkich narodów. Przykład naszej pokojowej pracy bez obszarników, bez kapitalistów, jak potężny magnes przyciąga oczy i serca milionów ludzi pracy na Zachodzie. Ten przykład jest nabojem dynamicznym podkładanym pod ustrój kapitalistyczny. Naszą pracą dla Polski Ludowej najlepiej niesiemy pomoc braciom naszym na Zachodzie. Dlatego też nasze uczucia miłości do braci naszych robotników i chłopów Zachodu zamykamy w haśle: Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu!

Jedność partii robotniczych to siła demokracji polskiej

W imieniu chłopów polskich i inteligencji pracującej, pozdrawiam krakowski świat pracy w dniu 1 maja. Tegoroczne święto jest obchodzone szczególnie uroczyście — pod znakiem jednoczenia się obu partii robotniczych. Jedność partii robotniczych podnosi siłę demokracji polskiej, siłę Narodu Polskiego.

Jesteśmy także w przededniu jednoczenia partii chłopskich. Jednoczą się również organizacje młodzieżowe. Fakty te są przejawem procesu konsolidacyjnego jaki przeżywa Naród Polski. Wtedy, gdy imperialiści amerykańscy sieją obłędną propagandę niepokoju, Naród Polski jednoczy się i spokojnie pracuje. Siły demokracji, siły pokoju są potężniejsze od tych, co próbują siać niepokój. Dlatego nie damy się zastraszyć. Patrzymy spokojnie w przyszłość. Chłopi, robotnicy i inteligencja pracująca — wszyscy pracują z wytężeniem swoich sił nad odbudową Polski.

Niech się święci dzień 1 Maja. Sojusz robotniczo-chłopski, jedność partii robotniczych, jedność młodzieży polskiej, fundamenty ustroju Polski Ludowej niech żyją

Jedność polskiej młodzieży przyszłością Polski

W dniu święta 1 Maja przynoszę Wam gorące pozdrowienie od Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży — od tego Komitetu, który powołał razem wszystkie organizacje młodzieżowe, by poprowadzić wielkie dzieło zjednoczenia naszych szeregów i zbudowania wspólnej, jednolitej organizacji młodzieży polskiej.

Rok jaki mamy za sobą był rokiem walki i wielkich zwycięstw całego Narodu w odbudowie Ojczyzny. Młodzież brała w tej pracy aktywny udział. 120.000 młodych robotników, zetwuemowców i omturowców, uczestniczyło w wyścigu pracy w przemyśle i dostarczyło krajowi wiele tysięcy ton węgla, wiele tysięcy metrów tkanin, wiele tysięcy różnych produktów i wytworów ponad plan. Przodująca część młodzieży szkolnej uczniów i studentów stawia sobie za zadanie jak najsilniej, jak najlepiej się uczyć, aby móc dobrze służyć krajowi swą wiedzą i umiejętnościami!

Powstała powszechna organizacja „Służba Polsce". Otwiera ona szeroką drogę do zdobywania kwalifikacji zawodowych i awansu życiowego dla całej młodzieży miast i wsi.

W naszych oczach, naszymi rękami dźwiga się Polska z ruin wojennych.

My młodzież chcemy być w pierwszych szeregach budowniczych.

Chcemy wydzierać ziemi coraz więcej węgla, nafty i rud. Chcemy wprząc rzeki do poruszania turbin elektrycznych. Chcemy budować wielki potężny przemysł, nowe huty i fabryki, chcemy budować nowe miasta, jasne i przestrzenne mieszkania dla robotników.

Chcemy budować nowoczesną i bogatą wieś polską. Chcemy aby na naszych polach zagrały tysiące traktorów, aby każdy gospodarz mógł korzystać z nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych.

Chcemy, aby do każdej wsi polskiej i do każdej zagrody chłopskiej dotarły przewody energii elektrycznej, żeby w każdej gminie był dom ludowy, biblioteka, czytelnia.

Chcemy, aby każde dziecko polskie miało dostęp do oświaty, aby każdy mógł pomnażać swą wiedzę, aby każdy mógł kształcić się w miarę swych pragnień i zdolności.

Chcemy budować nowe, wspaniałe gmachy szkół i zakładów naukowo-badawczych w mieście i na wsi.

Wspólne i przeogromne są te nasze cele i zadania. Wymagają one skupienia wszystkich naszych sił. Wymagają one naszej jedności.

Z dumą i radością możemy dziś oświadczyć w imieniu całej zrzeszonej młodzieży polskiej, że dzień zjednoczenia szeregów młodzieży jest już bliski.

Centralny Komitet Jedności Młodzieży ustalił, że dzień Święta Odrodzenia Polski, że dzień rocznicy historycznego manifestu PKWN, że dzień 22 lipca — będzie dniem Kongresu Zjednoczeniowego organizacji młodzieżowych, będzie dniem powstania zjednoczonej Organizacji Młodzieży Polskiej.

Przygotujmy się do jedności. Pogłębiajmy braterską współpracę między naszymi organizacjami. W pracy i służbie dla Polski, wychowujmy się na dobrych, rzetelnych, uczciwych i dzielnych ludzi. Jeszcze goręcej kochajmy naszą ludową Ojczyznę.

Idziemy razem z masami pracującymi całego świata, razem z budującą swą przyszłość młodzieżą Związku Radzieckiego i Krajów Demokracji Ludowej, razem z całą młodzieżą postępową, zrzeszoną w szeregach wielkiej Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Zjednoczone siły młodzieży polskiej w szeregach jednej wspólnej wielkiej ludowo-demokratycznej organizacji — przezwyciężą wielkie przeszkody, pomogą klasie robotniczej i całemu Narodowi w budowie Polski postępu i sprawiedliwości społecznej, zdobędą dla naszej wspaniałej idei Polski Ludowej — całe młode pokolenie naszego kraju.

Protest goni protest...

KATOWICE — Łódzki K.S. przesłał do Wydz. Gier i Dyscypliny PZPN protest przeciwko wynikom meczu ligowego z AKSem, motywując go następującymi okolicznościami:

Gdy przy stanie 2:0 dla AKSu sędzia ob. Aleksandrowicz z W-wy podyktował rzut karny dla chorzowian, Gajdzik wyszedł poza pole gry stając obok swej bramki. Egzekwowany przez Łącza rzut wybił w pole Mrugała.

Do odbitej piłki wystartowali równocześnie wszyscy trzej i Gajdzik przeszkodził podobno łodzianinowi w dobitce.

Ob. Aleksandrowicz ukarał drużynę chorzowską rzutem wolnym pośrednim za wejście Gajdzika bez zameldowania na boisko, a wg. łodzian powinien był kazać powtórzyć rzut karny.

Tyle protest, ale czy naprawdę incydent ten przeszkodził ŁKSowi w wygraniu meczu? — Śmiemy wątpić, ale tonący i brzytwy się chwyta.

CHORZÓW — AKS złożył protest do Wydziału Gier i Dysc. PZPR przeciwko wynikowi przegranego meczu ligowego w szczepiorniaku z Cracovią, motywując go następująco:

Mimo obecności na meczu — odmówił jego sędziowania przewodniczący Wydz. G. i Dysc. PZPR-u ob. mgr. Piotrowski i spotkanie sędziował sędzia przygodny. Wskutek tego gra toczyła się w anormalnych warunkach i wbrew przepisom. Wreszcie na okoliczności te wskazano bezstronnych świadków, z pośród widzów spotkania.

JAN KURNAKOWICZ W ZNAKOMITEJ KREACJI [illegible]

[illegible] bulu, dnia 8 maja o godz. 15 [illegible] oraz w niedzielę, dnia 9 maja [illegible] 15 i 19 wystąpi tylko [illegible] ych scen JAN KURNAKOWICZ w sztuce K. Simonowa „Harry Smith odkrywa Amerykę" by przypomnieć się krakowskiej publiczności w swej doskonałej kreacji prezesa Mac Phersona. Obok świetnego artysty wystąpią w sztuce: Ludwika Castori, Stanisława Kostecka, Tadeusz Białoczyński, Stanisław Jaworski, Tadeusz Kondrat, Włodzimierz Macherski, Eugeniusz Solarski, Tadeusz Surowa, Roman Wroński.

Powszechna oświata fundamentem demokracji ludowej

KRAKÓW (IM) W związku ze Świętem Oświaty, przypadającym w dniach od 2 — 4 bm., odbyła się w niedzielę w sali Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Garbarskiej 1 akademia, poświęcona zagadnieniom oświatowym w ogóle, a walce z analfabetyzmem w szczególności.

W imieniu komitetu obywatelskiego Święta Oświaty uroczystość zagaił naczelnik wydziału oświaty i kultury dorosłych Kuratorium O. S. Rajczykowski, po czym głos zabrał kurator Krakowskiego Okręgu Szkolnego, tow. dr Stefan Białas omawiając zagadnienie analfabetyzmu wczoraj i dziś, oraz drogi, którymi dążyć należy do tego, aby nie było go jutro.

Przed wojną ustawa o obowiązku nauczania była fikcją, szczególnie na wsi. Frekwencja w szkołach malała z roku na rok, nie było egzekutywy, która mogłaby temu zapobiedz. Prócz analfabetów mieliśmy jeszcze półanalfabetów i analfabetów wtórnych. Nawet te dzieci, które zdołano zmusić do zapisania się do pierwszej klasy, nie szły w swej edukacji dalej poza 4, a często tylko drugą klasę. W roku 1934 statystyka wykazywała 3 i pół miliona analfabetów, w r. 1937 było ich ponad 6 milionów (ponad 20 procent społeczeństwa).

Sanacyjny samorząd administracyjny, zajmujący się sprawami szkolnictwa, nie przykładał dostatecznej wagi do spraw oświatowych, nie poświęcał im dość dużo czasu, a przede wszystkim za mało pieniędzy. Bo na oświatę potrzeba pieniędzy. Dla zlikwidowania analfabetyzmu w samym tylko okręgu krakowskim potrzeba dziś ponad 100 milionów złotych. Dlatego do walki [illegible] nąć nie tylko państwo, nie tylko samorząd, ale całe społeczeństwo, wszystkie instytucje i każdy pojedynczy obywatel.

Analfabetyzm jest czynnikiem jak najbardziej wsteczym, czynnikiem, który hamuje rozwój gospodarki i kultury narodowej.

Stan pozostawiony nam w dziedzictwie przez okres zaborów, a następnie przez 20 lat kapitalistycznej niepodległości, uległ jeszcze znacznemu pogorszeniu [illegible] Szkolnictwo powszechne i mizerne szkolnictwo zawodowe — oto gdzie uczyć się mogły polskie dzieci.

Już dziś stan ten uległ znacznej poprawie. Ilość szkół wydaje się na terenie całego kraju [illegible] szyła, więcej w nich dzieci chłopów i robotników, dla których dotychczas progi średniej i wyższej oświaty były praktycznie prawie że zupełnie nieprzekraczalne. Nie mniej jednak ciągle jeszcze mamy w Polsce analfabetów. W samym okręgu krakowskim oficjalne spisy podają cyfrę ponad 16.000, a rzeczywisty stan wyraża się prawdopodobnie sumą aż 60.000!!

Jeżeli chcemy zrealizować postulaty planowej gospodarki, mówił tow. Białas, jeżeli osiągnąć chcemy cel, którym jest sprawiedliwość społeczna, wszystkie siły społeczeństwa muszą włączyć swój pozytywny wysiłek do realizacji tych haseł. A w tym ogniwie działań, które muszą być na tej drodze wykonane, jednym z ogniw najważniejszych jest walka z ciemnotą, walka z analfabetyzmem.

W części artystycznej akademii wystąpił robotniczy chór „Lutnia" oraz młodzież międzyzwiązkowa, która wykonała produkcje wokalne i deklamacje zbiorowe.

Nie będzie analfabetyzmu w Polsce Ludowej!

100 000 ludzi nie umie czytać i pisać
w województwie krakowskim

Rejestracja analfabetów w Okręgu Szkolnym Krakowskim, przeprowadzona na początku bieżącego roku szkolnego wykazała 16.777 osób nie umiejących czytać i pisać. W tym od lat 14 — 45-ciu, a więc osób będących najżywotniejszym materiałem w gospodarce społecznej w najszerszym tego słowa znaczeniu — 13.466. Wynik tej rejestracji należy jednak ocenić jako niepełne. Powodem tego są w pierwszym rzędzie opory ze strony samych analfabetów, a w drugim nienależyte docenianie grozy zacofania oświatowego olbrzymiej części obywateli przez resztę uświadomionego społeczeństwa.

Prawdziwy obraz ilości analfabetów w Okręgu — to liczba wynosząca około 100.000. Jest to liczba zastraszająca. W samym Krakowie spisano analfabetów w wieku od 14 — 18 roku życia 5.000. Po przeprowadzeniu rejestracji zorganizowano na terenie Okręgu Krakowskiego 92 kursy państwowe i 8 kursów prywatnych o łącznej ilości uczestników 2.242. Nadto 120 analfabetów pobiera naukę w państwowych szkołach powszechnych dla dorosłych. Razem więc w Okręgu Krakowskim pobierało naukę 2.362 analfabetów, co czyni 14% z liczby zarejestrowanych.

Gdybyśmy chcieli w jednym roku przeszkolić 100.000 analfabetów w Okręgu, musielibyśmy zorganizować 5.000 kursów. Koszt utrzymania takiej ilości kursów w okresie 5-ciu miesięcy, t. j. w okresie, w którym analfabeta ma uzyskać gruntowne podstawy sztuki czytania i pisania, wynosiłby 105 milionów złotych. To wszystko w jednym Okręgu szkolnym, a w Państwie jest okręgów 14. Budżet Państwa w okresie odbudowy gospodarczej tym świadczeniom podołać nie jest w stanie. W walce z analfabetyzmem musi wziąć udział całe zorganizowane społeczeństwo.

Wszystkie stronnictwa polityczne, Związki Zawodowe, organizacje [illegible] kulturalno-oświatowe spółdzielcze muszą stanąć do walki z analfabetyzmem.

Zakłady pracy winny dorzucić ze swych dochodów sumę na kształcenie analfabetów, ułatwić zatrudnionym pobieranie nauki, wywrzeć nacisk, aby wszyscy pracownicy umieli czytać i pisać. Opłaci się to warsztatowi pracy i przyniesie zaszczyt społeczeństwu. Tak pojęte i realizowane przez wszystkich obywateli zagadnienie likwidacji analfabetyzmu w Polsce zagoi bolesną ranę Narodu i przywróci setki tysięcy obywateli do udziału w pełnym życiu politycznym, społecznym i gospodarczym Państwa.

Mgr M. Witek

Odsłonięcie sztandaru Koła PPS przy Gazowni Miejskiej

KRAKÓW (k) — W ubiegłą niedzielę na terenie Krakowskiej Gazowni Miejskiej miała miejsce uroczystość odsłonięcia sztandaru Koła PPS. Świetlicę zakładową wypełnili licznie zebrani towarzysze obu partii robotniczych oraz zaproszeni goście.

Po zagajeniu przewodniczący Koła tow. M. Stoleckiego powołano do prezydium tow. tow. sekretarza MK PPS tow. J. Reymana, przedstawiciela wojewody dr Hebrowskiego, St. Lisa, T. Mrugacza, K. Bednarskiego, Laszczyka i Kowalskiego.

Z kolei nastąpiły przemówienia tow. Reymana i tow. Mrugacza a następnie przy dźwiękach Czerwonego Sztandaru w wykonaniu orkiestry ZZK Kolejarzy Płaszów, tow. Rey[illegible] w imieniu Miejskiego Komitetu przekazał sztandar chorążemu tow. A. Sroniawie przyjmując ślubowanie.

W części artystycznej wystąpił chór robotniczy „Suchard" z doskonałym jak zwykle programem.

W uroczystości wzięły udział poczty sztandarowe Kół PPS MKE, fabr. „Kaiet", Elektrowni, Komitetu PPS przy Zarządzie Miejskim oraz miejscowego Koła PPR przy Gazowni.

Imponujący przebieg manifestacji 1-majowych
w województwie krakowskim

KRAKÓW (k) Tegoroczny obchód 1 Maja, który w Krakowie stał się niespotykanym dotąd, imponującym przeglądem siły i osiągnięć klasy robotniczej, spontaniczną manifestacją jedności szeregów czerwonego Krakowa i jedności wielotysięcznej rzeszy młodzieży, w terenie województwa przybrał również potężny, masowy, imponujący siłą i liczebnością charakter.

W CHRZANOWIE

W przeddzień obchodu miała miejsce wieczorem w sali Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej akademia 1 majowa w czasie której referat polityczny wygłosił przedstawiciel WK PPS tow. red. Kieta Mieczysław. Po przemówieniu nastąpiła bogata część artystyczna wypełniona występami chórów i orkiestr młodzieżowych, popisami tanecznymi uczennic miejscowych szkół i inscenizacjami zespołów świetlicowych.

W dniu 1 Maja od wczesnego rana ulicami udekorowanymi [illegible] nią sztandarów przeciągnęły orkiestry oraz liczne grupy załóg fabrycznych i organizacji młodzieżowych formujące pochód.

O godzinie 11 rozpoczął się wiec. Do tłumów wypełniających w liczbie około 12 tysięcy rozległy Rynek chrzanowski po zagajeniu przedstawiciela Pow. Rady Zw. Zaw. przemówił imieniem KW PPR tow. red. Szydłowski, w imieniu WK PPS tow. red. Kieta, imieniem chłopów przemawiał ob. Cluba, w imieniu zaś młodzieży tow. Strzałkowski. Po przemówieniach zebrani uchwalili manifestacyjnie rezolucję, a następnie uformował się ogromny pochód.

Czoło pochodu stanowiły sztandary powiatowych Komitetów PPS i PPR, SL i biało-czerwony sztandar państwowy. Za długą kolumną młodzieżową, młodzieży szkolnej, młodzieży zorganizowanej w OM TUR, ZWM, WICI, ZHP, kolumną sportowców przeciągnęły zwartymi grupami organizacje społeczne, zawodowe itp. Żywiołowy entuzjazm wywołały kolumny „Służba Polsce" oraz samochody zakładowe przystrojone w transparenty i tablice ilustrujące osiągnięcia produkcji zakładu, przekroczenie planu, oraz nazwiska przodowników [illegible] Szczególne zainteresowanie wzbudziła lokomotywa „Fabloku" z drzewa, imitująca prawdziwą.

Wieczorem obchód 1 Maja zakończyły w Chrzanowie zabawy ludowe.

KRZESZOWICE. W tegorocznym obchodzie 1 Majowym zebrało się na wiecu na Rynku około 8 tysięcy ludzi [illegible] tu przebieg święta był swą liczebnością, entuzjazmem i manifestacją radości wielkim niespotykanym w ubiegłych latach obchodem. Na akademii przemawiał tow. J. Wirski, na wiecu tow. Banasiowa WK PPS i tow. Wirski KW PPR.

Wiadomości napływające z wielu powiatów i miejscowości wojew. krakowskiego są dowodem że tegoroczne święto 1 majowe, święto jedności polskiej klasy robotniczej obchodzone w 100-lecie „Wiosny Ludów", było spontanicznym odruchem [illegible] łączących [illegible]

Sprawozdania z przebiegu manifestacji w innych częściach województwa podamy w dniu jutrzejszym.

Wielkie igrzyska sportu robotniczego
w Krakowie

KRAKÓW (CI) — W ramach obchodu 1-majowego odbyły się w Krakowie wielkie igrzyska sportu robotniczego.

Podczas uroczystego otwarcia igrzysk z ramienia Zarządu Miasta przemawiał tow. red. Stalter, imieniem robotniczych partii politycznych tow. poseł Polewka, a imieniem OKZZ tow. W. Dzierwa.

Następnie przy dźwiękach orkiestry MKE odbyła się defilada robotniczych klubów sportowych na czele których kroczył tow. Kotarba. W loży honorowej przed którą defilowali sportowcy świata pracy zasiedli: wicemar [illegible] tow. Szwalbe, poseł tow. [illegible], wojewoda krakowski tow. dr Pasenkiewicz, prezydent miasta tow. dr Dobrowolski, I sekretarz KW PPS tow. [illegible], I sekretarz KW PPR tow. Starzec, przewodniczący OKZZ tow. poseł Kowalczyk, przedstawiciel Wojska płk. Kassela, dyr. „Społem" tow. Bułaban, przedstawiciele Zw. Zaw. i robotniczego świata sportowego.

W igrzyskach tych świat pracy zademonstrował wielką tężyznę fizyczną. Udział w nich brało ponad [illegible] sportowców - robotników.

W turnieju piłki nożnej, w którym brało udział 27 zespołów robotniczych klubów sportowych, pierwsze [illegible] łach Legia pokonała Filmowca 1:0, a Olsza wygrała z Nadwiślanem również 1:0. Legia jako zwycięzca turnieju zdobyła srebrny puchar, dar OKZZ.

W siatkówce żeńskiej startowały tylko dwie drużyny. SKS Społem pokonało Tramwaj 2:0. Na skutek udziału w drużynie Społem nieuprawnionej zawodniczki Borówcównej z HKS-u, zwycięstwo przyznano Tramwajowi walkowerem.

W turnieju siatkówki męskiej, w której brało udział 9 zespołów, zwyciężyło pewnie Społem, bijąc we finale KS Odzież 2:0 (15:3, 15:0).

Niespodzianką w tym turnieju było wyeliminowanie przez Odzieżowca mistrza okręgu Olszy.

W koszykówce męskiej PMS-u pokonała Olszę 30:23 (16:0) zdobywając tym samym pierwsze miejsce.

Z dyscyplin lekkoatletycznych odbyły się tylko biegi rozstawne. W konkurencji żeńskiej w sztafecie 4X100 m zwyciężyła drużyna Legii przed Legią II. W sztafecie Legia startowała mistrzyni Polski Mitas.

W sztafecie męskiej 4X100 wygrała niespodziewanie drużyna Odzieżowca z czasem 50,3 przed Legią i Tramwajem.

Zawody kolarskie odbyły się w [illegible] rzech kategoriach.

W konkurencji pań na trasie 7 km zwyciężyła Kruk z Krakowskiego TK 8,6 min przed Konieczną (Legia) i Olszańską (KTK).

W biegu turystów wygrał Kopciński na trasie 10,5 km z czasem 12,10 [illegible]

W biegu dla licencjonowanych zwycięstwo odniósł Kunczak z Garbarni 31,32 min. przed Dzierzwą (Garbarnia) i Motyką z Legii.

Jedną z najciekawszych atrakcji igrzysk była jazda zręczności na motorach. Zwycięstwo w tej konkurencji odniósł Drabik z Garbarni, mając 14 punktów karnych przed Długo[illegible] (Tramwajarz) i Żurkiem (Garbarnia). Zespołowo zwyciężyła Garbarnia przed Tramwajarzem i Legią.

W boksie odbyły się jedynie trzy walki pokazowe. W koguciej Zasek [illegible] emisował z Oprykiem (obaj z Korony). W piórkowej Rajca (Korona) pokonał na pkt. Kocjdę (Garbarnia). W półśredniej Haluch z Groblii wypunktował Chlipkiewicza z Garbarni.

W konkurencji zapasów stoczono jedynie dwie walki, w której brali udział tylko zapaśnicy Legii. W wadze piórkowej Miłoś położył na łopatki Barana, a Rusek w półciężkiej wygrał na punkty z Wrzęlewiczem. Deszcz przeszkodził pokazowi podnoszenia ciężarów i pokazom gimnastycznym.

Po igrzyskach odbyło się uroczyste wręczenie nagród.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Eugeniusz Oniegin".

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".

MAŁA SALA — godz. 19.15 — „Dobra wróżba".

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 — „Kopciuszek".

TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19 — „Uczeń diabła".

[illegible]

„ADWOKAT I RÓŻE" JERZEGO SZANIAWSKIEGO

Wobec ogromnego powodzenia, jakim cieszy się komedia Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże" na specjalne życzenie publiczności — będzie powtórzona jeszcze tylko dwa razy, w poniedziałek, dnia 3 maja i we wtorek, dnia 4 maja o godz. 19.15 na małej sali Miejskiego Starego Teatru. Obsada premierowa.

PROGRAM ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ
na dzień 4 maja 1948 r. (wtorek)

5.00 Sygnał czasu; 5.05 Muzyka poranna; 6.05 Gimnastyka poranna; 6.15 Wiadomości poranne; 7.00 Sygnał czasu i dziennik poranny; 9.20 [illegible] 20 lekcja języka czeskiego; 11.57 Sygnał czasu; 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Koncert rozrywkowy; 13.20 Koncert życzeń; 14.00 Koncert dawnej muzyki; 14.30 Audycja dla dzieci; 14.50 Muzyka rozrywkowa; 15.00 Wiadomości Polski Południowej; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.45 Muzyka popularna; 18.00 „Muzaika muzyczna"; 19.00 Ludwik van Beethoven — 6 pieśni szkockich; 19.20 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru P. R.; 20.00 Dziennik wieczorny; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.15 „Ulubione melodie"; 22.50 Piosenki włoskie; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Druk. „Wiedza" [illegible]



Zespoły „Ceskoslovenska Demokracie" i „Gazeta Robotnicza" przed międzynarodową kopalnią piłki w ub. sobotę.
(Fot. H. Makorewiczowa)

Kapiak leaderem wyścigu
Praga - Warszawa

I-SZY ETAP WYŚCIGU WARSZAWA — PRAGA

PRAGA — W dniu 1 maja odbył się start wyścigu Praga — Warszawa. Do zawodników przemówił ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Olszewski, prezydent m. Pragi Vacek, oraz prezes Czechosłowackiego Związku Kolarskiego Johanik. Zawodnicy wyruszyli w dość ostrym tempie. Na 10 km miał miejsce wypadek. Spośród poszkodowanych poważnych kontuzji doznali Leskiewicz, Wrzesiński, Salyga i Łazarczyk.

Wyniki indywidualne: 1) Poredski (Jug) 3:25 57, 2) Zoric (Jug.) 3:25:57,2, 3) Pantaresku (Rum.) 3:26:57,4, 4) Javorzik (Czech.) 3:25:58 5) Chicomban (Rum.) 3:26:30, 6) Kapiak (Pols.) 3:26:30,2. Z Polaków Noweczek był 16, Wiśniewski 17, Wygięda 19, Grynkiewicz 20, Salyga 21.

Drużynowo: 1) Jugosławia 10:19:28,4, 2) Rumunia 10:20:08,4, 3) CSR II — 10:25:18,2, 4)CSR I — 10:25:50,2 5), Polska I — 10:22:15,6, 6) Bułgaria. 7) Polska II

BRNO — W niedzielę rozegrany został drugi etap wyścigu Praga — Warszawa na trasie Pardubice — Brno, wynoszący 138 km.

Na metę w Brnie zawodnicy wpadają w następującej kolejności:

1) Nikulescu (Rumunia) — 4:34:9, 2) Chvojka (Czechosłowacja) — 4:34:39, 3) Holubec (Czechosłowacja) 4:34:39,4, 4) Trifunovic (Jugosławia) 4:34:39,6, 5) Wrzesiński (Polska) 4:35:47, 6) Kapiak (Polska) 4:35:47.

Miejsce pozostałych Polaków: 12 Wandor, 13 Grynkiewicz.

Drużynowo w drugim etapie zwyciężyła Polska I w czasie 13:54 54 przed Czechosłowacją II 13:55:05 i Czechosłowacją I 13:57:08.

Po dwóch etapach punktacja drużynowa jest następująca: 1) Jugosławia — 24:16:35,4, 2) Czechosłowacja II — 24:20:23,2, 3) Polska I — 24:21:09,8. Druga drużyna polska zajmuje ostatnie tj. siódme miejsce z czasem 25 06:16,6.

Po drugim etapie w punktacji indywidualnej prowadzi Kapiak (Polska) z czasem 8:02:17,2, przed Holubecem (Czechosłowacja) 8:02:20 4 i Zoricem (Jugosławia) 8:04:22,2.

Kapiak otrzymał żółtą koszulkę leadera.

KOLARZE POLSCY PROWADZĄ DRUŻYNOWO PO ETAPIE ŁÓDŹ—WROCŁAW

WROCŁAW. Drugi etap kolarskiego wyścigu Warszawa—Praga na dystansie Łódź—Wrocław zakończył się wielkim sukcesem kolarzy polskich. Kolarze nasi zajmując w pierwszej dziesiątce 6 miejsc, zapewnili sobie przewagę w punktacji drużynowej.

Komisja sędziowska nie ustaliła jeszcze dokładnie wyników.

Na bieżnię Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu wpada pierwszy zawodnik polski Wójcik, który jednak przewraca się. Wykorzystuje to jadący za nim Jugosłowian Prosinek i pięknym finiszem kończy etap, ja ko pierwszy. Tuż za nim wpadają Rzeźnicki, Czyż i Napierała. Piąty jest Cibula, szósty Wójcik. siódmy Pietraszewski, ósmy Siemieński. Lea der biegu Vesely przyszedł na dziesiątym miejscu.

CZY wiecie że...?

...w grze pojedynczej mężczyzn turnieju tenisowego o mistrzostwo Anglii (korty betonowe) Spychała pokonał reprezentanta Indii w pucharze Davisa — Filipa Bose 6:2, 6:2 i 6:3.

...w dniu 6 maja rozegrany zostanie w Łodzi mecz piłkarski Bratislawa — Łódź o puchar prezydenta m. Łodzi.

...w meczu międzypaństwowym piłki nożnej przy 70 tys. widzów, reprezentacja Szkocji pokonała Belgię 2:0.

...w początkach maja przyjeżdża do Polski reprezentacja milicji jugosłowiańskiej, która rozegra trzy mecze: w Warszawie, Gdańsku i Szczecinie.

...dnia 4 maja r. b o godz 15 w sali konferencyjnej Komisji Centralnej Związków Zawodowych — Warszawa ul. Kopernika nr 36/40 — odbędzie się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego I Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych

...krakowski AZ którego członkami są znani wioślarze Verey i Csaba, otrzymał zaproszenie na start tych wioślarzy w międzynarodowych zawodach wioślarskich w Henley (Anglia) oraz na regaty w Szwecji i Jugosławii.

...w Spale rozpoczął się obóz kondycyjny dla bokserów, którzy wezmą udział w Igrzyskach Sportowych Związków Zawodowych w Paryżu (9 — do 16 maja).

Biegi Narodowe w całym kraju

WARSZAWA. Przy pięknej wiosennej pogodzie odbyły się w ub niedzielę w całym kraju w miastach, miasteczkach i wsiach Biegi Narodowe

Biegi zgromadziły olbrzymie rzesze młodzieży płci obojga zrzeszonej w organizacjach młodzieżowych, klubach sportowych powszechnej organizacji „Służba Polsce" Licznie była reprezentowana również młodzież szkolna i akademicka.

Wszędzie biegi poprzedzane były przemówieniami przedstawicielami władz, a w większych ośrodkach odegraniem hymnu narodowego i defiladą zawodników.

Ilość startujących w ok. 3.000 miejscowościach całego kraju, świadczy o olbrzymim zainteresowaniu tą największą w sporcie polskim imprezą.

Biegi klasyfikowane były w punktacji drużynowej, przy czym zawodnicy dali tu przykład wielkiej ofiarności i walki o sukces nie indywidualny lecz swojej drużyny.

Biegi Narodowe spełniły olbrzymią rolę propagandę kultury fizycznej. Dziesiątki tysięcy widzów ustawionych na trasach biegów oklaskiwało entuzjastycznie biegaczy.

Biegi Narodowe odbyte w dniu dzisiejszym stały się wielką manifestacją sprawności fizycznej naszej młodzieży i były wyrazem wkroczenia na drogę upowszechnienia kultury fizycznej, pod względem zaś sportowym stały się źródłem talentów, z których wyrosną spadkobiercy wspaniałych tradycji Kusocińskiego i Nojego — wzorów sportowca — patrioty.

Organizatorzy dokonali wielkiego wysiłku w przeprowadzeniu Biegów Narodowych. Mimo wielu trudności organizacja biegów w całym kraju wypadła doskonale.

* * *

WARSZAWA. W stolicy Biegi Narodowe odbyły się w 6-ciu punktach miasta, gromadząc na starcie 9.600 zawodniczek i zawodników.

WOJ. WARSZAWSKIE W powiatach województwa warszawskiego ilość startujących wyniosła 4 500 uczestników.

GDAŃSK. Biegi Narodowe w Gdańsku rozegrano w dwóch punktach miasta Startowało 3.300 zawodników i zawodniczek.

POZNAŃ. Przy wielkim zainteresowaniu publiczności zostały rozegrane Biegi Narodowe w trzech punktach miasta Ogółem startowało 4.199 zawodniczek i zawodników

ŁÓDŹ. Na terenie miasta Łodzi zorganizowano [illegible] zgromadziły na starcie 5.351 zawodników i zawodniczek.

LUBLIN. W Narodowym Biegu w Lublinie startowało 3.500 zawodników i zawodniczek.

KRAKÓW. Biegi Narodowe w Krakowie rozegrano w 9 punktach miasta. Ogółem startowało ponad 6.000 osób.

BIAŁYSTOK Na terenie miasta startowało 2.106 osób W 12-tu powiatach startowało ogółem 10 707 uczestników.

SZCZECIN Na terenie województwa szczecińskiego ogólna liczba startujących w Biegach Narodowych przekroczyła 14.000

RZESZÓW. Na terenie woj rzeszowskiego zorganizowano 200 biegów, w których brało udział 14.000 zawodników i zawodniczek

OLSZTYN. W Biegu Narodowym w Olsztynie startowało 1 405 osób. W 17 powiatach startowało ogółem 6.787 zawodników i zawodniczek.

„Warta" - „Milicyjny" 7:9

GDAŃSK. We Wrzeszczu odbyło się finałowe spotkanie bokserskie 8 serii rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski między poznańską „Wartą" a Milicyjnym KS. Mecz rozegrany wobec ok. 4 tys widzów, zakończył się zwycięstwem drużyny Milicyjnej w stosunku 9:7

Brno CSR - Wrocław 4:2 (3:0)

WROCŁAW. — W obecności ponad 10 tys. widzów reprezentacja Brna pokonała pewnie zespół Wrocławia 4:2 — do przerwy 3:0, górując wyraźnie przez cały okres gry nad gospodarzami. Bramki dla Czechów uzyskali: Palicz 2, Kana i 1 samobójcza, zaś dla wrocławian Borek i Zaduszny po 1.

„Zgoda" gra z Armią Radziecką

Mistrz Śląska w siatkówce a zarazem beniaminek ligi koszykowej Świętochłowicka Zgoda gościć będzie w dniu 9 maja w Lignicy u reprezentacyjnej drużyny sportowej Armii Radzieckiej marsz. Rokossowskiego, gdzie rozegra mecz siatkówki i koszykówki.

Nadmienia się, że drużyna wojskowych należy do bardzo silnego zespołu, o czym świadczy fakt, że nie przegrała do tej pory żadnego spotkania na terenie Dolnego Śląska, nawet z tegorocznym mistrzem Polski AZS-em wrocławskim

Posezonowa klasyfikacja pięściarzy śląskich

KATOWICE. — W związku z zakończeniem sezonu bokserskiego kpt. Zw. Śl. OZB ob. Łukaszewski podał do wiadomości listę klasyfikacyjną pięściarzy śląskich, na podstawie osiągniętych przez nich wyników. Przedstawia się ona następująco:

Musza: 1. Kowalczyk (Zryw Świętochłowice), 2. Gorawski (Huta Pokój), 3. Kempa (Batory), 4. Szary (BBTS), 5. Grzewocz (Ruch Ch.).

Kogucia: 1. Grzywocz (Piast Gl.), 2. Bazarnik (Batory), 3. Puzon (BBTS), 4. Majcherczyk (Slavia Ruda), 5. Duś (Piast Gl.).

Piórkowa: 1. Matloch (Slavia Ruda), 2. Rudner (Huta Pokój), 3. Spruś (ZZK T. Góry), 4. Brzeziński (Lechia Mysłowice), 5. Strach (ZZK Katowice).

Lekka: 1. Rademacher (Zryw Św.) 2. Bibrzycki (Batory), 3. Zorembik (Slavia Ruda), 4. Grochowski (Pogoń K-ce), 5. Brekler (Lechia Mysłowice).

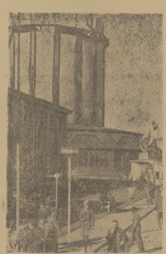
Półśrednia: 1. Kula (Batory), 2. Szneider (Batory), 3. Kusz (Batory), 4. Oleś (Pogoń K-ce), 5. Musialik (Lechia Mysłowice).

Średnia: 1. Nowara (Batory), 2. Tyka (Zryw Św.). 3. Okroszkiewicz (ZZK T Góry), 4 Kaszuba (Huta Pokój), 5. Gajdzik (Naprzód Lipiny).

Półciężka: 1. Skwara (Piast Gl.), 2. Urbaniak (Baildon), 3. Paterok (Slavia Ruda), 4. Dobija (BBTS), 5. Musialik (HKS Szopienice)

Ciężka: 1 Kubica (Batory), 2. Kaczmarek (Azoty). 3 Figiel (Baildon), 4. Drapała (Baildon), 5. Mieczyński (Piast Gl.).

Oceniając bezwzględną wartość pięściarzy niezależnie od wagi w jakiej walczyli, lista ta wygląda w ocenie ob Łukaszewskiego następująco: 1) Grzywocz, 2) Bazarnik, 3) Rademacher, 4) Nowara 5) Matloch, 6) Kula, 7) Bibrzycki, 8) Kowalczyk, 9) Szneider, 10) Kusz.



Główny pawilon ZSRR na Międzynarodowych Targach Poznańskich.
Fot. SAP